Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 WIERZCIN ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 14 LUTEGO 1984 ROKU

Nr 32 (11 915) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Nadzwyczajne Plenum KC KPZR

Konstantin Czernienko sekretarzem generalnym KC

JAK podaje agencja TASS, wczoraj odbyło się Nadzwyczajne Plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Z upoważnienia Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Konstantin Czernienko.

W związku ze zgonem sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Jurija Andropowa, uczestnicy Plenum KC uczcili pamięć Jurija Władimirowicza Andropowa minutą milczenia.

Plenum KC wskazało, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, cały naród radziecki poniosły ciężką stratę. Zmarł wybitny działacz partii komunistycznej i państwa radzieckiego, płomienny patriota, leninowiec, nieugięty bojownik o pokój i komunizm.

Plenum KC rozpatrzyło sprawę wybrania sekretarza generalnego KC KPZR.

Z upoważnienia Biura Politycznego KC przemówienie w tej sprawie wygłosił członek Biura Politycznego KC KPZR,

(Dokończenie na str. 3)

Reakcja Waszyngtonu na przemówienie K. Czernienki

WASZYNGTON PAP. Rząd amerykański zareagował pozytywnie na pierwsze wystąpienie nowego sekretarza generalnego KC KPZR, Konstantina Czernienki. W komunikacie dla prasy Departament Stanu wyraził zadowolenie z opowiedzenia się mówcy za uregulowaniem drogą negocjacji nieporozumień międzynarodowych.

Uroczystości pogrzebowe na Placu Czerwonym

Świat pożegnał Jurija Andropowa

DZIŚ o godzinie 9 czasu warszawskiego na Placu Czerwonym w Moskwie odbył się pogrzeb zmarłego 9 bm. radzieckiego przywódcy Jurija Andropowa. Na uroczystości pogrzebowe przybyły delegacje oficjalne ponad 100 państw. Polskiej delegacji partyjno-państwowej przewodniczy I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Sala Kolumnowa Domu Związków. Przy trumnie Zmarłego wartę honorową pełnią członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i najwyższych władz państwowych. W długotrwałym milczeniu oddają hołd przywódcy i towarzyszowi. Następnie sekretarz generalny KC KPZR Konstantin Czernienko złożył kondolencje najbliższej rodzinie Zmarłego.

Formuje się kondukt żałobny, który otwiera duży portret Jurija Andropowa w żałobnej oprawie. Generałowie niosą ordery i odznaczenia Zmarłego. Trumna spoczywa na okrytej kirem lawecie.

Gdy kremlowski zegar wybił południe, rozpoczął się wiec żałobny, który otworzył sekretarz generalny KC KPZR Konstantin Czernienko.

Jurij Andropow został pochowany na Placu Czerwonym, w pobliżu Mauzoleum Lenina, tam gdzie spoczywają prochy najwybitniejszych ludzi radzieckich.

Przedłużenie kadencji parlamentu

Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą do rad narodowych

WARSZAWA PAP. Wczoraj obradował Sejm PRL. Oto przebieg posiedzenia i najważniejsze podjęte tam decyzje.

CHWILĄ milczenia Sejm uczcił pamięć zmarłego sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — Jurija Andropowa.

383 głosami, przy 4 wstrzymujących się, **Sejm uchwalił ustawę konstytucyjną o przedłużeniu kadencji Sejmu PRL.** Termin przedłużenia tej kadencji ma zostać uchwalony do końca br. w drodze odrębnej ustawy.

Przy 5 głosach wstrzymujących się **Izba uchwaliła też ustawę o ordynacji wyborczej do rad narodowych.** Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej dotyczące projektów obu tych aktów prawnych przedstawił pos. Henryk Stawski, który zaakcentował m.in., że konieczność przedłużenia kadencji Sejmu wiąże się z uznaną w pracach nad projektem ustawy konstytucyjnej zasadnością przeprowadzenia odrębnych wyborów do Sejmu i do rad narodowych. Poprawki wniesione w toku prac poselskich nad projektem ordynacji wyborczej do rad narodowych wynikają m.in. z uwzględnienia poglądów wyrażonych w opinii Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie oraz postulatów wyrażonych w stanowisku Rady Krajowej PRON.

OSTATECZNĄ (i uchwaloną) wersję projektu ordynacji charakteryzuje, zdaniem posła sprawozdawcy, głęboki realizm i konsekwencja w stanowieniu demokratycznych, w dużej mierze zupełnie nowych instytucji prawa i systemu wyborczego, popierania demokratyzacji wszelkich form życia politycznego i społecznego, ale zarazem stanowczego przeciwdziałania wolnej grze antysocjalistycznych sił politycznych, wrogich Polsce Ludowej. Mówca — podobnie jak inni posłowie zabierający w liczbie 4 głos w debacie nad tym punktem porządku obrad — wyraził przekonanie, że zbliżające się wybory do rad narodowych przyczynią się do

(Dokończenie na str. 2)

W Białym Domu — o problemach Bliskiego Wschodu

WASZYNGTON PAP. Podróżującego po świecie od wielu dni prezydenta Egiptu, Hosni Mubaraka ma dziś gościć w Białym Domu, prezydent USA Ronald Reagan. Zapowiedziano też „trójstronny obiad roboczy" z przebywającym w USA królem Jordanii Husajnem. Tematem rozmów mają być aktualne wydarzenia na Bliskim Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w Libanie. Kair — przypominają agencje prasowe — ma otrzymać w tym roku od USA 1.2 mld dolarów pomocy wojskowej i 750 mln pomocy gospodarczej i jest pod tym względem drugim po Tel-Awiwie.

Liban

Zawieszenie broni

BEJRUT PAP. Po raz pierwszy od wielu dni w Bejrucie ustały walki między siłami opozycyjnymi a armią rządową wspomaganą przez formacje zbrojne prawicy chrześcijańskiej. Istnieją jednak obawy, że starcia mogą być wznowione w każdej chwili wobec braku postępu w wysiłkach, mających na celu polityczne uregulowanie konfliktu.

Kolejną próbę osiągnięcia porozumienia między siłami antagonistycznymi podjęła Arabia Saudyjska. Mediator saudyjski przeprowadził w ostatnich dniach rozmowy z prezydentem Dżemajelem jak również z niektórymi przywódcami opozycji. Jak podają źródła bejruckie, kontakty te doprowadziły do spadku napięcia militarnego.

W styczniu — nie najlepiej

„Police II": kłopoty z amoniakiem i... szansa na mocznik

STYCZEŃ nie był najkorzystniejszym miesiącem dla polickiej budowy. 45 przedsiębiorstw realizujących tę inwestycję wykonało zaledwie 5 proc. zadań planowanych bieżącego roku. Na placu budowy

(Dokończenie na str. 2)

Zimowa olimpiada minęła półmetek

SARAJEWO '84

ZIMOWE Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie minęły już półmetek. Dzisiejszy dzień jest mniej obfity w starty reprezentantów Polski. W czterech konkurencjach: biegu biathlonowym na 10 km, slalomie-gigancie mężczyzn, biegu łyżwiarskim mężczyzn na 1000 m i łyżwiarstwie figurowym wyłonieni zostaną medaliści. Wystąpi tylko jeden Polak — najmłodszy w naszej ekipie — Grzegorz Filipowski.

Z DUŻYM zainteresowaniem oczekiwano na biathlonowy „sprint". Bieg na 10 km rozpoczął się przed południem, a kibice zadają sobie pytanie, czy Peter Angerer zdoła powtórzyć swój sukces z dłuższego dystansu. Po wielu perypetiach na alpejskie trasy ruszą mężczyźni. Na dziś zaplanowano oba przejazdy slalomu giganta, choć prognozy meteorologiczne nie są zbyt pomyślne.

Większość kibiców, a przede wszystkim telewidzów, oczekuje jednak na wieczorny popis brytyjskiej pary tanecznej Torvill—Dean, która zaprezentować ma swe słynne „Bolero" w nowym udoskonalonym układzie.

(Wiadomości z Sarajewa — także na str. 2 i 6).

DZIŚ W NUMERZE: Las terenem... zabudowanym? ◆ Szansa dla młodych ◆ Dwukrotnie więcej narkomanów! ◆ Znad kierownicy

Na budowie „Polic II"

(Dokończenie ze str. 1)

„Polic-II" znajduje się obecnie ponad 1 500 pracowników, co świadczy o tym, że zgromadzony jesienią znacznie większy potencjał ludzki, uległ zmniejszeniu. Spowodowane to zostało m. in. i tym, że od początku bież. roku przestała obowiązywać uchwała Rady Ministrów o specjalnych dodatkach preferencyjnych dla załóg, nowa, zmodernizowana zaś jeszcze nie dotarła do „Polic". Na pewno podziałało to demobilizująco na załogi, ale nie jest to jedyna przyczyna obniżenia tempa prac na budowie. Są przecież przykłady dobrej pracy takich przedsiębiorstw jak np. **„Mostostal" Gdańsk, który z podziwu godną konsekwencją i solidnością — od początku wejścia na plac — terminowo wykonuje swoje prace przy wznoszeniu wytwórni mocznika.**

ZDANIEM Jerzego Kuczyńskiego, pełnomocnika ministra budownictwa, na obecny stan wpływa również i fakt przeciągającego się w czasie, rozruchu technologicznego pierwszej nitki amoniaku. Brak konkretnego efektu produkcyjnego stanowi swoistą barierę psychologiczną dla podjęcia działań na rzecz większej mobilizacji załóg. W ub. roku, gdy całkiem głośno mówiło się o rozpoczęciu w listopadzie produkcji amoniaku, chętnie podejmowano pracę „po godzinach" i w dni wolne. Niestety, dziś zapał jest mniejszy. Przedsiębiorstwa wykonawcze zeszły już z budowy tej linii technologicznej, a amoniaku jak nie było — tak nie ma.

Lesław Żurawek — dyrektor Zakładów Chemicznych ds. rozbudowy — uważa, że trudności przy rozruchu wynikają z tego, że wciąż nie jest skompletowana podstawowa załoga eksploatacyjna. Wiele jest również uwag do jakości wykonawstwa. Uruchomienie amoniaku jest to zupełnie nowe doświadczenie dla „Polic". To wszystko wpływa na to, że trudno jest prorokować o terminie zakończenia rozruchu, choć ma to nastąpić jeszcze w I kwartale br.

Niezwykle ważnym wydarzeniem tego roku będzie też przekazanie do rozruchu technologicznego w połowie roku wytwórni mocznika. Jest wciąż bowiem duża szansa wyprodukowania jeszcze w tym roku pierwszych granulek nawozów pochodzących z instalacji mocznika „Polic-II". Mimo że w NPS-G wykonanie tego zadania zaplanowane jest dopiero na rok 1985, ale wytworzenie mocznika pod koniec bież. roku i wyeksportowanie go do krajów II strefy płatniczej, pozwoli „Policom" na uzyskanie środków dewizowych, niezbędnych na zakup dalszych urządzeń i części zamiennych, koniecznych do kontynuacji kolejnych obiektów „Polic-II".

Na razie tempo prac na obiektach mocznika jest bardzo dobre. Są więc realne szanse na pierwsze dewizowe wpływy z tej budowy. Tylko i w tym miejscu nasuwają się wątpliwości, co przy każdej okazji nadmieniają budowlani: słabym punktem może okazać się brak załogi eksploatacyjnej dla nowej fabryki mocznika. I w tym kontekście problem braku pracowników zaczyna urastać do problemu nr 1 „Polic-II".

KIEROWNICTWO zakładów oczywiście doskonale zdaje sobie z tego sprawę i stąd w styczniu ruszyła budowa potężnego osiedla „Chemik C", w którym otrzyma mieszkania 1300 rodzin. Od wykonawców, czyli KBO-1 zależy teraz, kiedy pierwsze klucze wręczone zostaną nowo przyjętym pracownikom wydziałów amoniaku i mocznika. Szansa na pierwsze efekty jest na przełomie roku — stanowić to będzie równocześnie szansę na obsadzenie nowych obiektów, czyli na uruchomienie jeszcze w tym roku pierwszego nawozu z Polic. Dobrze, żeby zdali sobie z tego sprawę budowlani z KBO-1.

WRÓCMY jednak jeszcze na plac budowy „Polic-II". Na dobre samopoczucie zatrudnionych tam ludzi duży wpływ ma też jakość usług socjalnych. A te niestety jeszcze w niektórych przypadkach pozostawiają wiele do życzenia. Na budowie można spotkać i takie „kwiatki" jak np. brak ciepła w zapleczach socjalnych „Elektromontażu", fatalne zaopatrzenia w bufetach pracowniczych i potężne marże na artykuły spożywcze, stosowane przez niektórych ajentów i kierowników obiektów gastronomicznych, co ma m. in. miejsce w unibarze „Tempo" w Jasienicy zlokalizowanym w pobliżu placu budowy.

Zainteresować się tym winny bardziej miejsko-gminne władze administracyjne i służby socjalne poszczególnych przedsiębiorstw wykonawczych.

Tak więc problemów na tej budowie jest sporo. Wspominaliśmy niedawno, że rok 1984 będzie miał przełomowe znaczenie dla „Polic-II". Może zakończyć się on konkretnymi efektami produkcyjnymi, może też być to kolejny rok „poślizgów" i nie dotrzymanych terminów. Na tej trwającej już ponad 7 lat budowie nie można w żadnym wypadku pozwolić na dalsze opóźnienia.

Włodzimierz ABKOWICZ

Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą

(Dokończenie ze str. 1)

dalszej normalizacji życia w kraju oraz rozwinięcia i utrwalenia procesu porozumienia narodowego. Krytycznie, ale tylko do niektórych przepisów projektu ordynacji ustosunkował się jedynie pos. Zbigniew Kledecki.

Z KOLEI Izba wysłuchała obszernej informacji rządu o aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL, przedstawionej przez ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego.

W DEBACIE na ten temat zabrało głos 12 mówców, reprezentujących wszystkie kluby i koła poselskie, a także posłów bezpartyjnych. W ich wypowiedziach przewijała się troska o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i świecie — będąca konsekwentnie głównym kierunkiem działania polityki zagranicznej naszego kraju. W nawiązaniu do tego właśnie jeden z posłów przypomniał wyrytą na murach Uniwersytetu Jagiellońskiego dewizę „Plus ratio quam vis" — „Bardziej rozumem niż siłą"; prawdzie tej pozostawała i pozostaje wierna polityka zagraniczna socjalistycznej Polski. Akcentowano dużą wagę, jaką kraj nasz przywiązuje do sztokholmskiej konferencji sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Wiele uwagi poświęcono stosunkom między Polską i RFN — wskazując na rozwój tendencji rewizjonistycznych w Republice Federalnej Niemiec. Akcentowano, iż fundamentem bezpiecznego i pokojowego rozwoju Polski w obecnych granicach jest nienaruszalny sojusz z ZSRR.

PO zakończeniu tej części debaty Sejm **podjął uchwałę, w której potwierdził słuszność podstawowych, niezmiennych zasad polityki zagranicznej PRL** oraz wyraził głębokie zaniepokojenie wzrostem napięcia międzynarodowego, a także opowiedział się za rozwijaniem międzynarodowej aktywności na rzecz pokoju, odprężenia i rozbrojenia oraz przywrócenia atmosfery dialogu i współpracy w stosunkach międzynarodowych. W dalszym ciągu obrad Sejm **podjął uchwałę popierającą w pełni stanowisko wyrażone w uchwale Rady Najwyższej ZSRR z 29 grudnia 1983 r. o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej państwa radzieckiego.** Sejm podzielił zawartą w uchwale radzieckiego parlamentu analizę sytuacji międzynarodowej, podkreślił z uznaniem i solidarnością radziecką wolę kontynuowania polityki pokoju i współpracy między państwami oraz poparł konstruktywne propozycje zmierzające ku tym celom.

Z KOLEI Sejm **uchwalił ustawę o funkcjach konsulów PRL.** Ten akt prawny aktualizuje funkcje konsulów zgodnie z nowoczesnym prawem i praktyką międzynarodową, nadając ich działaniom większą skuteczność, a zarazem określa, na jaką pomoc ze strony polskiej służby konsularnej mogą liczyć obywatele polscy przebywający za granicą.

Następna uchwalona przez Izbę ustawa dotyczyła nadania Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach imienia Georgi Dymitrowa.

OSTATNIM punktem porządku obrad było sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, przedstawione przez jej przewodniczącego — pos. Zdzisława Czeszejkę-Sochackiego. Poseł sprawozdawca w imieniu komisji wyraził pogląd o braku podstaw do wszczęcia postępowania śledczo-konstytucyjnego wobec Edwarda Gierka i Edwarda Babiucha. Przedstawił natomiast Izbie propozycję pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej b. premiera Piotra Jaroszewicza i b. wicepremiera Tadeusza Wrzaszczyka — omawiając zarzuty wobec nich. Przedstawił równocześnie postulat umorzenia postępowania w stosunku do b. wicepremierów Jana Szydlaka i Tadeusza Pyki. Sejm przyjął uchwały zgodne z wnioskami posła-sprawozdawcy oraz wybrał na oskarżycieli przed Trybunałem Stanu w sprawie P. Jaroszewicza i T. Wrzaszczyka — posłów Zdzisława Czeszejkę-Sochackiego i Zygmunta Surowca.

Na koniec Izba podjęła uchwałę w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Zagłębie Dąbrowskie" z Hamburga

m/s „Wadowice" z Danii

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Jelenia Góra" do Antwerpii

m/s „Przemyśl" do Danii

m/s „Chrzanów" do Danii

m/s „Starachowice" do Irlandii

Doroczna narada komendantów ORMO

PRZED kilku dniami odbyła się w Szczecinie doroczna narada komendantów terenowych jednostek ORMO, poświęcona omówieniu wyników pracy organizacji w roku ubiegłym oraz zadaniom na rok bieżący. Obrady prowadził przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO, sekretarz KW PZPR Stefan Rogalski.

Referat zawierający ocenę dotychczasowej pracy organizacji oraz problemy stojące przed członkami ORMO w bieżącym roku wygłosił komendant wojewódzki ORMO, płk Stanisław Ściślewski. Z kolei zabrał głos z-ca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych płk Zdzisław Lipski, który w obszernym wystąpieniu omówił stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w naszym województwie, wskazując przy tym na szereg czynników kryminogennych, jak pijaństwo, brak opieki nad nieletnimi, rozkład rodziny itp. Mówca podkreślił także rolę, jaką w zwalczaniu tych zjawisk odgrywa organizacja ormowska.

W dyskusji poruszono szereg spraw nurtujących środowisko 7-tysięcznej rzeszy członków ORMO Szczecina i województwa jak zbyt niskie przydziały paliwa dla pełniących służbę na drogach społecznych inspektorów ds. ruchu drogowego niedostatki umundurowania perspektywy dalszego wzrostu liczebności członków organizacji itp.

(ap)

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Amazonki pod Szczecinem?

SZCZECIŃSKI stomatolog Mieczysław Grzybowski, z zamiłowania archeolog i badacz wszystkich zagadek prehistorii, dba o to żeby się nam nie nudziło. Po próbie wykrycia tajemnicy skarbów Inków, zabrał się obecnie na historię słowiańszczyzny. Jego zdaniem w dawnych czasach pod Szczecinem mieszkały Amazonki. Świadczyć mają o tym liczne groby kobiet pochowanych z białą bronią, które znajduje się na Pomorzu Zachodnim. Tę nową zupełnie teorię dra Grzybowskiego prezentuje Konrad Danielewicz w reportażu pt. „Zupełnie nowa baśń", który otwiera najnowszy numer tygodnika „Morze i Ziemia".

Do ostrej fali krytyki kolei pań stwowych dołączyła także swój głos Krystyna Pohl. „Wars" w ślepym tunelu" — to tytuł artykułu.

Problematykę morską prezentuje tym razem reportaż Rafała Sznabla pt. „100 dni bujania".

840 tys. ton ładunków, 55 tys. samochodów

Ruch na przystani promowej w Świnoujściu

NA PRZYSTANI promowej w Świnoujściu ruch. Ubiegły rok był znacznie lepszy niż po przednie — przewinęło się tu 55 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, ponad 24,5 tys. wagonów kolejowych. Wyekspediowano 840 tys. ton ładunków drobnicowych, czyli o ponad 120 tys. więcej niż w roku 1982.

Największy ruch pasażerski panuje na najstarszej linii Świnoujście — Ystad, mniejszy na trasie do Kopenhagi i Travemuende w RFN. W okresie od października do grudnia PŻB, wspólnie z biurami podróży, organizowała rejsy wycieczkowe na m/f „Rogalin". Odprawiono 18 takich rejsów, w których uczestniczyło 6 tys. osób. Wycieczki do Kopenhagi, choć kosztowne, mają zwolenników. Turystyczne rejsy będą organizowane do końca zimy.

W TYM roku przewidziany jest remont dworca morskiego. Ten wysłużony obiekt z trudem może dziś obsługiwać rosnący ruch pasażerski. Istnieje już drugie nabrzeże promowe, oddane do eksploatacji w ub. roku, ale brak niektórych urządzeń uniemożliwia pełne jego wykorzystanie. Z pewnością jednak w tym roku będą możliwości zbudowania specjalnej ruchomej ramowy, bez której utrudniona jest obsługa promów i małych statków.

Świnoujście, skutkiem nasilania się ruchu towarowego i pasażerskiego, jest naszym głównym portem, z którego odchodzą promy. Rozbudowa i modernizacja bazy staje się koniecznością, lecz także turystów zagranicznych i ekspedytorów ładowanych na promy towarów. Nie jest to jednak przedsięwzięcie, które decyduje o jakości obsługi ruchu turystycznego i towarowego. Na budowę nowego dworca morskiego trzeba poczekać. Dlatego bardzo ważna jest organizacja pracy w świnoujskim porcie promowym. Dużą wagę do tego przykładają celnicy świnoujskiej placówki Urzędu Celnego. Odprawy pasażerów są sprawne i szybkie. Do pracy na dworcu morskim skierowano najlepszych. Ostatnio nie było tu żadnych perturbacji z pasażerami, którzy próbowaliby przewieźć towary zakazane w naszych przepisach celnych. Celnicy twierdzą, iż znajomość przepisów wśród krajowych turystów jest znacznie lepsza niż niegdyś.

(WIJ)

Kurs żeglarski

ZARZĄD Okręgu Ligi Morskiej w Szczecinie informuje, że 18 bm. (sobota) rozpoczyna się kurs na stopień żeglarza jachtowego. Zainteresowani mogą zgłaszać się w siedzibie zarządu (Dom Marynarza przy ul. Malczewskiego, pok. 121) w czwartek od godz. 10 do 14. Ilość miejsc ograniczona.

• SARAJEWO • SARAJEWO • SARAJEWO •

Olimpijski turniej hokeja

WCZORAJSZE mecze wyłoniły już trójkę finalistów turnieju olimpijskiego. Są to zespoły ZSRR, CSRS i Kanady, które wygrały wszystkie dotychczasowe spotkania. O czwarte miejsce w finale walczyć jeszcze będą hokeiści Szwecji i RFN. Szwedzi spotkają się z zespołem radzieckim a zespół RFN z Włochami. Przy spodziewanej porażce Szwedów i zwycięstwie RFN drużyny te zrównają się punktami i o awansie decydować będą strzelone bramki. W korzystniejszej sytuacji są zawodnicy „trzech koron", mający znacznie korzystniejszy bilans bramkowy i oni prawdopodobnie wystąpią w finałowych pojedynkach.

Czwartą kolejną porażkę ponieśli polscy hokeiści. Szwedzi, zgodnie z przewidywaniami, okazali się zbyt trudnym dla naszej drużyny przeciwnikiem. Dobitnie świadczy o tym wynik 10:1 dla drużyny „trzech koron". Honorową bramkę uzyskał dla naszego zespołu Andrzej Zabawa.

Uważani za outsiderów Jugosłowianie — którzy dziś rozegrają mecz z reprezentacją Polski — sprawili swym kibicom miłą niespodziankę pokonując wczoraj notowanych wyżej Włochów 5:1. Czy z naszymi hokeistami także wygrają?

TABELA GRUPY „A"

1. ZSRR	8:0	32—4
2. Szwecja	7:1	33—5
3. RFN	5:3	18—13
4. Włochy	2:6	11—22
5. Jugosławia	2:6	7—29
6. Polska	0:8	8—36

TABELA GRUPY „B"

1. CSRS	8:0	34—7
2. Kanada	8:0	23—6
3. Finlandia	4:4	24—16
4. USA	3:5	13—14
5. Norwegia	1:7	8—22
6. Austria	0:8	9—46

Migawki z Sarajewa

◇ PODRÓŻ z przygodami odbyli do Sarajewa bobsleiści NRD w konkurencji czwórek. Podróż z Berlina do Sarajewa trwała... 24 godziny. Bezpośredni lot Berlin — Sarajewo rozpoczął się z trzygodzinnym opóźnieniem. Potem samolot z powodu mgły nie mógł wylądować w Sarajewie, również lotnisko w Belgradzie nie przyjmowało samolotów. Maszyna skierowana została do Zagrzebia. Stamtąd pociągiem bobsleiści dotarli do Sarajewa.

◇ PRZED wielkim domem towarowym „Sarajewka" zebrała się potężna hałda śniegu. Pracownicy postanowili ją wykorzystać. W ciągu kilku godzin przed sklepem stanął ogromny śniegowy Vuczko, który przyciąga dzieci i fotoreporterów.

◇ WCZORAJ wielką sensację w Sarajewie wywołało przybycie polskiego cyklisty Andrzeja Obalskiego. 31 stycznia wyjechał on z Krakowa i trasą przez Budapeszt i Belgrad, 12 bm. dotarł do miasta Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Kiedy drogi do stolicy zimowej olimpiady zostały zasypane śniegiem i w olbrzymich korkach utknęły tysiące samochodów, dzielny cyklista poradził sobie ze wszystkimi trudnościami. W centrum prasowym Skenderija obleganym był przez reporterów prasy, radia i TV jugosłowiańskiej. Za cztery lata pan Obalski wybiera się na zimowe igrzyska do Calgary.

◇ HAKIJA OMERHODZIC jest taksówkarzem z Sarajewa. Różni się jednak od swych kolegów, przynajmniej podczas igrzysk. Wozi bowiem olimpijskich pasażerów... za darmo. „Spotykam interesujących ludzi i oprócz tego, choć w małym stopniu przyczyniam się do sukcesu olimpiady, a to jest przecież najważniejsze" — powiedział nietypowy taksówkarz.

Konstantin Czernienko sekretarzem generalnym KC KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Nikołaj Tichonow, który zgłosił propozycję, aby sekretarzem generalnym KC KPZR wybrać Konstantina Czernienkę.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR jednomyślnie wybrało sekretarzem generalnym KC KPZR Konstantina Czernienkę.

Następnie na plenum wystąpił sekretarz generalny KC KPZR, Konstantin Czernienko. Podziękował serdecznie za wysokie zaufanie okazane mu przez Komitet Centralny KPZR

Konstantin Czernienko zapewnił Komitet Centralny KPZR, partię komunistyczną, że dołoży wszelkich wysiłków, poświęci całą swoją wiedzę i doświadczenie życiowe dla pomyślnego wykonania zadań budownictwa komunistycznego w ZSRR, dla zagwarantowania ciągłości w rozwiązywaniu wytyczonych przez XXVI Zjazd KPZR zadań w dziedzinie dalszego umacniania potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, podnoszenia stopy życiowej narodu radzieckiego, umocnienia pokoju, realizacji leninowskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, prowadzonej przez partię komunistyczną i państwo radzieckie. Na tym Plenum KC zakończyło obrady.

* * *

W ZWIĄZKU z wyborem Konstantina Czernienki na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR, depeszę gratulacyjną przesłał I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

Życiorys K. Czernienki

KONSTANTIN CZERNIENKO urodził się 24 września 1911 r. we wsi Bolszaja Tieś w rejonie nowosiełowskim w Kraju Krasnojarskim. Jest Rosjaninem.

Od 1931 r. jest członkiem KPZR. Ma wyższe wykształcenie — ukończył Instytut Pedagogiczny i Wyższą Szkołę Organizatorów Pracy Partyjnej przy WKP(B).

Konstantin Czernienko rozpoczął pracę we wczesnych latach młodzieńczych — wynajmował się do pracy u kułaków. Jego dalsza praca jest związana z działalnością kierowniczą w organizacjach komsomolskich, a następnie partyjnych. W latach 1929—30, Konstantin Czernienko kierował Wydziałem Propagandy i Agitacji Nowosiełowskiego Komitetu Rejonowego WLKZM w Kraju Krasnojarskim. W 1930 r. zgłosił się na ochotnika do Armii Czerwonej. Do 1933 r. pełnił służbę w wojskach ochrony pogranicza, był sekretarzem organizacji partyjnej w stanicy granicznej.

Po zakończeniu służby wojskowej Konstantin Czernienko pracował w Kraju Krasnojarskim: jako kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji nowosiełowskiego i ujarskiego komitetów rejonowych partii, dyrektor Krasnojarskiego Krajowego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, zastępca kierownika Wydziału Agitacji i Propagandy, sekretarz Krasnojarskiego Komitetu Krajowego Partii.

Od 1943 r. Konstantin Czernienko studiował w Wyższej Szkole Organizatorów Pracy Partyjnej przy KC WKP(B). Po zakończeniu nauki, od 1945 r. był sekretarzem Pienzenskiego Komitetu Obwodowego Partii. W 1948 r. zostaje skierowany do Mołdawskiej SRR i zatwierdzony na stanowisko kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC Komunistycznej Partii Mołdawii. Sprawując tę funkcję wiele sił i umiejętności poświęcał budowaniu gospodarczemu i kulturalnemu republice, komunistycznemu wychowaniu ludzi pracy.

W 1956 r. Konstantin Czernienko zostaje skierowany do pracy w aparacie KC KPZR, gdzie obejmuje kierownictwo sektora w Wydziale Propagandy. Jednocześnie zostaje powołany w skład kolegium redakcyjnego czasopisma „Agitator". Od 1960 r. pracował jako kierownik Sekretariatu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. W 1965 r. Konstantin Czernienko zostaje mianowany kierownikiem Wydziału Ogólnego KC KPZR. W latach 1966—71 był zastępcą członka KC KPZR. Na XXIV Zjeździe partii (w marcu 1971 r.) zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego KPZR, a w marcu 1976 r. na Plenum KC KPZR, które odbyło się po XXV Zjeździe partii — sekretarzem KC KPZR.

Od 1977 r. jest zastępcą członka Biura Politycznego, a od 1978 r. członkiem Biura Politycznego KC KPZR. Jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR VII—X kadencji, a także deputowanym do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej X kadencji.

Konstantin Czernienko wchodził w skład delegacji radzieckiej na Konferencję w Sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Helsinki 1975 r.). Uczestniczył w rokowaniach rozbrojeniowych w Wiedniu (1979 r.).

Konstantin Czernienko jest wybitnym działaczem partii komunistycznej i państwa radzieckiego. Na wszystkich stanowiskach, które powierzała mu partia, wykazał się dużymi zdolnościami organizatorskimi, pryncypialnością partyjną, wiernością wielkiemu dziełu Lenina, ideałom komunizmu. Konstantin Czernienko jest autorem szeregu prac naukowych na temat aktualnych problemów umacniania kierowniczej roli partii w życiu społeczeństwa radzieckiego, doskonalenia stylu i metod pracy partyjnej i państwowej, rozwoju demokracji socjalistycznej.

Na czerwcowym (1983 r.) Plenum KC KPZR Konstantin Czernienko wygłosił referat, w którym określono najważniejsze kierunki doskonalenia działalności ideologicznej KPZR we współczesnych warunkach.

Za wielkie zasługi wobec ojczyzny Konstantin Ustinowicz Czernienko został dwukrotnie uhonorowany tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej i trzykrotnie odznaczony Orderem Lenina, trzykrotnie Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, wieloma medalami Związku Radzieckiego. Jest laureatem Nagrody Leninowskiej.

Konstantin Czernienko jest kawalerem najwyższych odznaczeń państwowych krajów socjalistycznych.

Świat komentuje

WYBÓR Konstantina Czernienki na sekretarza generalnego KC KPZR wzbudził zrozumiałe zainteresowanie światowej opinii publicznej. Agencje prasowe poinformowały o tym wydarzeniu błyskawicznie w obszernych relacjach z Moskwy. Przytacza się życiorys nowo wybranego przywódcy KPZR, podkreślając jego wieloletni aktywny udział w pracach najwyższych instancji partyjnych.

Agencje światowe zrelacjonowały też szczegółowo przemówienie Konstantina Czernienki na Plenum Komitetu Centralnego, zwracając uwagę, iż nowo wybrany sekretarz generalny KC KPZR poświęcił wiele ciepłych i pełnych szacunku słów swemu zmarłemu poprzednikowi. W pierwszych ocenach przemówienia podkreśla się zawarte w nim zobowiązanie do kontynuowania linii politycznej Jurija Andropowa zarówno w sprawach krajowych, jak i na arenie międzynarodowej.

PRZEMÓWIENIE K. Czernienki — czytamy w komentarzach agencyjnych — jest jak gdyby dalszym ciągiem ostatnich wypowiedzi Andropowa w sprawach dotyczących wojny i pokoju. Nowo wybrany przywódca radziecki wystąpił jako zwolennik dialogu, deklarując gotowość negocjowania wszystkich problemów międzynarodowych, lecz równocześnie odrzucając możliwość występowania rozmówców z pozycji wyższości nad ZSRR. Opowiadając się za tymi samymi, co jego poprzednik, podstawowymi opcjami w polityce zagranicznej, K. Czernienko stwierdził, że przestrzeganie zasady pokojowego współistnienia jest dziś potrzebniejsze niż kiedykolwiek. Podkreślił też, jak zauważają komentatorzy, że Związek Radziecki nie potrzebuje przewagi militarnej, lecz nigdy nie dopuści do naruszenia równowagi wojskowej między Wschodem a Zachodem.

OBYWATELE włoscy opuścili Bejrut i zostali ewakuowani do portu Larnaka na Cyprze. W Bejrucie w dalszym ciągu mają miejsce sporadyczne starcia. CAF—UPI—telefoto

Mimo inicjatyw dyplomatycznych

Liban – daleka droga do kompromisu

BEJRUT PAP. Wczoraj po raz pierwszy od 7 dni przez tzw. zieloną linię, dzielącą Bejrut na sektor wschodni — chrześcijański i zachodni — muzułmański, przepuszczono konwój pojazdów, który dostarczył do odciętej, zachodniej dzielnicy leki i żywność.

PRZEJAZD tego transportu przez linię demarkacyjną odbył się pod nadzorem żołnierzy francuskich wchodzących w skład tzw. międzynarodowych sił rozjemczych. Dostarczono 220 ton mąki, benzynę oraz bardzo potrzebne w szpitalach butle tlenowe.

W ostatnich dniach starcia w Bejrucie między żołnierzami armii libańskiej i siłami szyicko-druzyjskimi osłabły, ale mimo podejmowania różnorodnych inicjatyw dyplomatycznych nic nie wskazuje na zbliżanie się do kompromisu. Prezydent Amin Dżemajel przedstawił ostatnio nowy, 28-punktowy plan rozwiązania sytuacji w kraju, zapewniający szersze dopuszczenie do władzy ludności muzułmańskiej oraz innego rodzaju reformy. Przywódcy opozycji nie ustosunkowali się jeszcze do niego, ale nadal zdecydowanie żądają ustąpienia Dżemajela.

Jednym ze spornych problemów jest także sprawa przebywających w Libanie międzynarodowych sił rozjemczych, w których skład wchodzą jednostki amerykańskie, brytyjskie, francuskie i włoskie. W ostatnich dniach bez powiadomienia sojuszników, W. Brytania ewakuowała na okręty krążące wzdłuż wybrzeży Libanu cały swój kontyngent, zaś Stany Zjednoczone są w trakcie przemieszczania swych marines.

Panuje przekonanie, że problemy dotyczące sił rozjemczych będą przedmiotem zapowiedzianych na dziś w Rzymie konsultacji wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, George'a Busha z premierem Włoch, Bettino Craxim i przewidzianymi na środę w Paryżu konsultacjami z prezydentem Francji Francois Mitterrandem. Bush zatrzyma się w Rzymie i Paryżu w drodze z Moskwy, dokąd udał się na pogrzeb Jurija Andropowa.

Prezydent Dżemajel odmawia podania się do dymisji

BEJRUT PAP. Prezydent Libanu, Amin Dżemajel odrzucił żądanie opozycji o ustąpienie ze stanowiska szefa państwa. Zapowiedział natomiast wkrótce utworzenie nowego rządu, w znaczniejszym stopniu uwzględniającego układ sił w Libanie.

Oznajmił też, że ponownie rozpatrzy sprawę układu z Izraelem, zawartego przez rząd libański 17 maja ub. roku, jednakże nie ratyfikowanego przez parlament libański.

Misja ONZ w sprawie konfliktu irańsko-irackiego

BEJRUT PAP. W związku z ponownym zaostrzeniem sytuacji na froncie iracko-irańskim, wczoraj sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, zaproponował wysłanie do tych państw specjalnej misji, której członkowie zajęliby się zbadaniem wzajemnych oskarżeń Bagdadu i Teheranu dotyczących atakowania obiektów cywilnych i podejmowania działań odwetowych.

Jak wynika z ostatnich doniesień, wojska irańskie ostrzelały 7 irackich miast, co spowodowało 14 ofiar śmiertelnych i 89 rannych, natomiast siły irackie przypuściły szturm na 4 regiony irańskie.

Dokument epoki

„Jedna sekunda wojny"

MOSKWA PAP Cennym dokumentem epoki stały się zdjęcia zamieszczone w albumie „Jedna sekunda wojny" wydanym niedawno w Leningradzie z okazji 40-lecia uwolnienia miasta od blokady.

Sto fotografii przedstawia heroiczną walkę obrońców miasta nad Newą i cierpienia leningradczyków w ciągu długich 900 dni blokady. Zdjęcia zrobione zostały przez korespondentów wojennych pracujących w walczącym mieście.

Tytuł albumu pochodzi stąd, że do naświetlenia i zarejestrowania jednego obrazu na kliszy fotograficznej potrzeba było najczęściej czasu 1/100 sekundy. Sto zdjęć składa się więc na jedną sekundę z tylu strasznych dni. W zarejestrowanej na celuloidzie chwili zawarta jest cała chwała i sława nieugiętych obrońców Leningradu.

„Der Spiegel" ujawnił zarządzenia i instrukcje

Kontrola graniczna RFN w służbie wywiadu

BONN PAP. Personel przejść granicznych RFN w kierunku wschodnim nie będzie ograniczać się do kontroli paszportowo-celnej podróżnych, lecz spełniać dodatkowo funkcje usługowe dla służb wywiadowczych RFN i policji politycznej. O tych dodatkowych obowiązkach, będących skandalicznym nadużyciem funkcji służb granicznych, pisze tygodnik „Der Spiegel", ujawniając odpowiednie wewnętrzne zarządzenia i instrukcje władz RFN, głównie MSW. „Spiegel" przypomina, że już raz podejmowano próby zlecenia służbie granicznej zadań dodatkowych, jeszcze za rządów poprzedniej koalicji socjalliberalnej. Wówczas na skutek bardzo nieprzychylnego rezonansu w opinii publicznej władze zaczęły się z tego pomysłu wycofywać. Obecnie minister spraw wewnętrznych chadecko-liberalnej koalicji, L. Zimmermann (CSU) usiłuje tylnymi drzwiami przywrócić funkcjonowanie służb ochrony granicznej jako oddziałów pomocniczych wywiadów.

NA PODRÓŻNYCH przekraczających granice w kierunku wschodnim, względnie stamtąd przybywających, obojętne czy chodzi tu o obywateli RFN, czy innych krajów, personel graniczny ma patrzeć okiem wywiadowcy, stawiać odpowiednie pytania mogące zainteresować służby wywiadowcze, a także dzielić się z tymi służbami wszelkimi podejrzeniami jakie nasuną się w trakcie odprawy celno-paszportowej. Podróżnych należy wypytywać o ruchy wojsk, nastroje ludności, stan zaopatrzenia. Jako podejrzanych należy odnotowywać w kartotekach policji politycznej i wywiadów tych obywateli RFN, którzy udają się do NRD na zaproszenie jakiejś instytucji lub organizacji NRD, jak np. związku pisarzy czy związku plastyków. Wszystkie takie informacje i podejrzenia wędrują do komputerowego systemu gromadzenia danych i trafiają w ten sposób automatycznie do kartotek personalnych wywiadów i Urzędu Ochrony Konstytucji, czyli policji politycznej.

Dane oficjalne i rzeczywistość

Dwukrotnie więcej narkomanów!

Z ANALIZY zjawiska narkomanii w województwie przeprowadzonej przez Szczeciński Oddział MONAR można wywnioskować, że liczba narkomanów jest dwukrotnie większa niż dane oficjalne (a już zwłaszcza w przedziale wiekowym do lat 17 co najmniej).

W naszym mieście MONAR otworzył swoją filię w 1981 roku; mieściła się ona początkowo w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP. Organizacją i prowadzeniem, a zarazem kierownictwem ośrodka zajęło się małżeństwo Anna i Leszek Pycha. Dzisiaj siedziba MONAR znajduje się na ulicy Małkowskiego i codziennie oprócz czwartków w godzinach 10—20 można przyjść po poradę, porozmawiać. Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem telefonu 344-58. I właśnie tu prowadzi się bardzo specyficzną poradnię, szereg porad udzielanych jest anonimowo, bez zakładania kartotek, bez podawania nazwisk. Ma to przede wszystkim dobro pacjenta na celu. Informacje o środowisku czerpie się od osób uzależnionych, ich kolegów, nauczycieli, rodziców oraz młodzieży, która sympatyzuje z Młodzieżowym Ruchem na Rzecz Przeciwdziałania Narkomanii. Obowiązuje całkowita tajemnica służbowa.

Stwierdzić jednak można, że dzieci do lat 16, uprawiające prostsze metody narkotyzowania się, pochodzą w większości z rodzin rozbitych lub „marginesowych". Ojciec alkoholik, matka pracuje — nie znajduje czasu dla dzieci. W rodzinach tych rzeczą charakterystyczną są nagminne awantury. Zdarzyło się, że do ośrodka została zgłoszona pięcioosobowa grupa, w której wiek każdego z jej uczestników był bezprecedensowy. Najmłodsza dziewczynka miała 6 lat i niejednokrotnie już narkotyzowała się, najstarszy chłopiec z tej grupy miał 11 lat. Z kolei brat tej dziewczynki, obecnie w wieku 13 lat, przebywał wcześniej w Domu Dziecka, w Milicyjnej Izbie Dziecka. Widocznie matka po prostu zlecała mu zaopiekowanie się dziewczynką, on nie miał co z nią zrobić, więc pokazał jej jak można się narkotyzować. Grupę tę znaleziono w zdezelowanym samochodzie, wykorzystywanym do zabawy, podczas narkotyzowania się. Owa sześcioletnia dziewczynka robiła to niejednokrotnie sama, gdy brata nie było w domu. Było to już świadome działanie z jej strony, jeżeli można w tym wieku mówić o jakiejś świadomości.

Jednym z większych osiągnięć szczecińskiego MONAR w skali kraju jest resocjalizacja chłopaka z dziesięcioletnim „stażem" brania narkotyków. Jest on obecnie po pobycie w szpitalu na oddziale wewnętrznym, gdzie doprowadzono go do dobrego stanu fizycznego i mijają miesiące jak w zgodzie ze sobą ani razu nie złamał abstynencji. Prowadzi własne życie osobiste, podjął pracę i kontaktuje się z ośrodkiem nie na zasadzie pacjent-terapeuta, ale zwykłej ludzkiej przyjaźni. Również do nie notowanych w Polsce przypadków zaliczyć można, sukces kiedy to 14-letnią dziewczynkę z dwuletnim stażem brania wszystkiego „co pod leci", udało się wyrwać z nałogu. Obecnie dziewczyna, prócz abstynencji, wyciągnęła się w szkole z ocen niedostatecznych (jakkolwiek poprzedni rok powtarzała). W opiniach lekarskich miała ona zaburzenia w przyswajaniu wiedzy, miała iść też do zakładu wychowawczego. MONAR gwarantował za nią.

W uzasadnionych przypadkach ośrodek udziela gwarancji, np. w przypadku konfliktu z prawem. Ostatnio jeden z pacjentów miał sprawę o włamanie. Stanął przed kolegium — MONAR ręczył, że grzywnę spłaci ratami. Obecnie pracuje.

DOBRZE układa się ośrodkowi współpraca z PKPS który honoruje zaświadczenia MONAR (że jest potrzebne to i to, oraz wydaje te rzeczy). Po za tym ludzie przyjeżdżający do ośrodka, w przypadku braku pieniędzy na powrót, dostają z PKPS bezpłatny bilet.

NARKOMANI nie odchodzą od rodziców. Od nich są tak samo uzależnieni jak od narkotyków. W wielu przypadkach jedynym bodźcem motywacyjnym do leczenia są właśnie rodzice. Dominuje tu presja rodziny, tak że strach, że nie będzie się miało co jeść. W bogatej praktyce państwa Pychów był tylko jeden narkoman (jeden z najstarszych w Szczecinie) który naprawdę nie miał stałego źródła utrzymania. Utrzymywał się z pomocy innych. Reszta ma powiązania z domem, może nawet mieszkać oddzielnie, ale środków do życia użyczają rodzice.

Mimo starań, zabiegań o otoczenie młodzieży uzależnionej i zagrożonej szczególną, troskliwą opieką ze strony MONAR-u zdarzają się jeszcze tragedie. W ubiegłym roku zmarł m. in. 13-letni chłopiec, w przeciągu marca i kwietnia powiesiły się trzy osoby narkotyzujące się. W Dąbiu w wieku 27 lat umarł chłopak (trzeciego dnia głodu narkotycznego). Cztery tragiczne finały — z tego trzech podopiecznych MONAR — który nie miał żadnych możliwości umieszczenia ich w szpitalu. Znana jest ogólna sytuacja naszego szpitalnictwa: **nie ma miejsc.** Ludzie uzależnieni czekają dłużej, dłużej niż „normalni". Zbyt długo. Co dalej?

Jarosław CEJKO

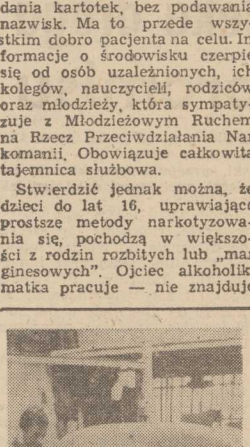

ZAKŁADY Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu specjalizują się w remontach głównych i okresowych lokomotyw spalinowych dużej mocy, lokomotyw manewrowych i wagonów motorowych. Do osiągnięć załogi zaliczyć należy zwiększenie napraw podzespołów i produkcji części zamiennych, importowanych dotychczas za dewizy.

(CAF — R. Królak)

Międzyzdroje

Trudna droga do samodzielności

OSTATECZNA decyzja, czy Międzyzdroje staną się samodzielne należy do ministra administracji i gospodarki terenami. Póki co, wszyscy zainteresowani: przekazali temu resortowi opinie pozytywne, najbardziej chyba liczącą się — wojewoda szczeciński. Ale chyba nie należy się spodziewać werdyktu w sprawie oddzielenia Międzyzdrojów od Świnoujścia wcześniej niż za kilka miesięcy, czyli wiosną...

EMOCJE opadły, orędownicy uczynienia z Międzyzdrojów samodzielnej jednostki administracyjnej w tym działacze PRON, aktywiści Komitetu Środowiskowego PZPR, większość mieszkańców spokojnie rozważają możliwość szybkiego uzyskania korzyści z przywrócenia Międzyzdrojom sławy niegdysiejszej „perły Bałtyku". Nic bowiem nie stanie się samoczynnie: trzeba wiele wysiłku, by ożywić te miejscowość, usunąć zaniedbania, zdobyć środki na gospodarkę komunalną rozwiązać stopniowo wiele problemów gospodarczych i społecznych. Sam fakt, że po bilet kwitek nie trzeba będzie przeprawiać się promem i jechać pół godziny autobusem do Świnoujścia — to tylko ważne ułatwienie, ale nie rozwiązanie mnóstwa spraw.

JEST pewne, że własnymi siłami Międzyzdroje nie podniosą się, że potrzebna jest pomoc, i że — co tu owijać w bawełnę — „operacja" reaktywowania miasta pochłonie środki materialne.

Z opracowania ośrodka badawczego „Intorg" wynika niezbicie, że koszty przyniosą efekty. I to jest ważne, ale...

Jeszcze nie ma ostatecznej decyzji o rozdzieleniu „perły" i Świnoujścia, a już w tym ostatnim wielu przedstawicieli miejskiej administracji zachowuje się jak, nie przymierzając, obrażeni książęta.

Lekko zaszokowanym mieszkańcom dzielnicy (jeszcze) Międzyzdroje, załatwiającym rozmaite sprawy w rozmaitych miejskich instytucjach Świnoujścia, oznajmia się, że... *„Skończy się to co dobre! W chwili odłączenia od nas będziecie płacili za przejazd autobusami miejskimi dwa razy drożej. Wejdą strefy komunikacyjne i wtedy zobaczycie..."*

Ktoś inny, w innym urzędzie oznajmił, iż miejskie autobusy WPKM ze Świnoujścia w ogóle nie będą kursowały od przystani na Warszowie do Międzyzdrojów, bo jest to... nieopłacalne. Komunikacją zajmie się — wedle tej „wiarygodnej" informacji — PKS. Od mieszkańców Międzyzdrojów — powiedziano w Świnoujściu — z chwilą reaktywowania miasta, pobierana będzie opłata za przewóz promami Żeglugi Szczecińskiej przez Świnę. Podkreśla się, że zdrożeją opłaty za rozmowy telefoniczne, ponieważ Międzyzdroje staną się inną strefą dla telekomunikacji. I tak dalej...

RZECZ cała jest wierutną bzdurą. Chodzi chyba tylko o stworzenie psychozy i zniechęcenie ludzi. Plotka w naszym kraju już nie raz odgrywała, niestety, rolę. O ile nam wiadomo, autobusy kursujące z Warszowa do Międzyzdrojów nie narzekają na brak pasażerów i narzekać nigdy nie będą. Opłaty za telekomunikację (za rozmowy) zawsze były naliczane wedle zasad strefowych, chociaż Międzyzdroje stanowiły dzielnicę Świnoujścia. I tak, „wiadomość" po „wiadomości" można by zdementować, obalić i wykazać, że komuś coś się pomieszało.

Pomieszały się przede wszystkim pojęcia. Żyjemy w tej samej Polsce, a nie w udzielnych książeczkach o partykularnych interesach i ciągotkach.

„Obraza" na Międzyzdroje od chwili pozytywnego zaopiniowania przez wojewodę wniosku o rozdzielenie ze Świnoujściem, ma konkretny wymiar bo teraz na miejscu — jak nam sygnalizują mieszkańcy Międzyzdrojów — już niczego nie można załatwić. Czy tym sposobem miejska władza w Świnoujściu chce wykazać, że bez jej pieczy w Międzyzdrojach musi zamrzeć życie? Nie lepiej byłoby po prostu traktować rzecz całą normalnie, a nawet (tak! tak!) pomóc Międzyzdrojom w usamodzielnieniu się w przypadku pozytywnej decyzji resortu administracji. Z obszernej analizy „Intorgu" wynika, iż przed 1-ty Świnoujście na przyłączeniu Międzyzdrojów zrobiło interes jak Zabłocki na mydle. Więc o co obraza?

(W.Jur.)

Wielka gra!

JUTRO o godz. 18 Klub Market SM „Śródmieście" zaprasza na tradycyjny „wieczór angielski". W programie: eliminacje do turnieju Wielka gra oraz ciąg dalszy „Spaceru po Londynie" (parki, muzeum figur woskowych, Tower, Sherlock Holmes, metro, autobusy, sklepy i Soho).

XII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — od 21 lipca

Szansa dla młodych

ODBYWAJĄCE SIĘ co dwa lata w Szczecinie Festiwale Polskiego Malarstwa Współczesnego przemiennie z Prezentacjami Malarzy Krajów Socjalistycznych są szczecińskimi imprezami wpisanymi na trwałe w ogólnopolski kalendarz kulturalny, liczącymi się w kraju i nie tylko. Szczecińscy inicjatorzy i organizatorzy od lat pracują nad doskonaleniem ich formuły w dobrze pojętym interesie artystycznym, mającym utrwalić ich rangę.

— Co pan jako komisarz XII FPMW może nam przekazać na ten temat?

— XII festiwal, zorganizowany pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki przy współudziale Wydziałów Kultury i Sztuki UW i UM oraz BWA w Szczecinie, będzie trwać od 21 lipca do 16 września w Zamku Książąt Pomorskich, a odbywać się na nieco zmienionych zasadach, wypracowanych przez Komitet Organizacyjny. Przykład podstawowy dotyczy warunków uczestnictwa w imprezie. Tego roku prócz tego, że udział mogą brać wszyscy artyści malarze — absolwenci wyższych uczelni plastycznych, dodano, że także studenci ostatniego roku tychże. Wydatnie zwiększa to szanse plastycznej młodzieży choć przecież i dawniej organizatorzy liczyli na odświeżenie wartości artystycznych festiwali przez młodych (regulaminowa „Nagroda dla młodego malarza", do której na XII FPMW dochodzi „Nagroda dla studenta ostatniego roku uczelni plastycznej").

— Jakże więc w sumie przedstawia się sprawa nagród?

— Ogólnie mogę dziś stwierdzić, że będą mniej więcej dwukrotnie wyższe, przede wszystkim te regulaminowe, fundowane przez resort kultury i sztuki: Grand Prix, nagrody — dla młodego malarza i — dla studenta ostatniego roku studiów, a także regulaminowe ze środków wojewódzkich — nagrody: wojewody szczecińskiego, im. Ziemowita Szumana, prezydenta m. Szczecina oraz tradycyjna Nagroda Publiczności w plebiscycie widzów (fundowana przez redakcję „Głosu Szczecińskiego"). Jak zwykle przewiduje się również nagrody pozaregulaminowe od różnych fundatorów z całego kraju. W tej sprawie wyszły już pisma do Wydziałów Kultury i Sztuki różnych województw i istniejących na tych terenach instytucji.

— Jakie jeszcze innowacje?

— Po raz pierwszy zostanie zorganizowany w Kamieniu Pomorskim plener dla laureatów XII FPMW w oparciu o Dom Pracy Twórczej. Termin: od 22 lipca do 12 sierpnia. A na zakończenie festiwalu — też po raz pierwszy — dwudniowe (15 i 16 września) sympozjum krytyków sztuki, poświęcone twórczości współczesnej. Są też innowacje tyczące warunków uczestnictwa. Otóż pozostaje sprawa zgłaszania prac, które uprzednio nie były prezentowane na żadnych wystawach i konkursach, natomiast na XII festiwalu wolno każdemu uczestnikowi wystawić od 1 do 5 prac, podczas gdy do tej pory wolno było tylko od 1 do 3 prac. Na razie Biuro Wystaw Artystycznych w Szczecinie rozsyła zaproszenia wraz z regulaminem do artystów malarzy w całym kraju, termin składania prac upływa z dniem 31 marca br., zaś każdy może je złożyć w swoim terenowym BWA lub też przesłać bezpośrednio do szczecińskiego BWA, na Zamek.

Na zakończenie wypada dodać, że druk katalogu, plakatu i innych tekstów reklamowych mają zagwarantować we właściwych terminach Szczecińskie Zakłady Graficzne.

— Życzymy więc, aby wszystko „zagrało".

Notowała: Urszula POMORSKA

Nowa ustawa drogowa a życie

Las terenem... zabudowanym?

WPROWADZONE z dniem 1 stycznia br. w życie nowe przepisy o ruchu drogowym wywoływały i nadal wywołują szereg emocji a czasami nawet nieporozumień. Patrząc na to wszystko ze szczecińskiego „podwórka" możemy dojść do wniosku, że w naszym mieście „drogowe novum" nie stanowi kataklizmu. Odpowiednie władze w sposób rozsądny podeszły do interpretacji poszczególnych przepisów ustawy (w miejscach gdzie interpretacja była dozwolona). Najlepszym tego przykładem są szczecińskie ronda, które nadal pełnią tę funkcję nie udając skrzyżowań.

ALE MIMO różnorakich dogodności i kierowania się zdrowym rozsądkiem i logiką raz po raz do kompetentnych czynników docierają głosy niezadowolenia ze strony użytkowników dróg. Pądają też stwierdzenia, że nowa ustawa w niektórych ze swoich przepisów raczej życia nie ułatwia i nawet zaciemniła obraz interpretacji czy też spowodowała zaostrzenie stylu kierowca-pieszy. Poprosiliśmy więc naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Szczecinie mjr. mgr. **Władysława Kowalskiego** o kilka słów wyjaśnienia.

— To prawda, że do dnia dzisiejszego na różnych spotkaniach, w których uczestniczą niemal wszyscy pracownicy wydziału odnotowujemy pytania-wątpliwości, które są wynikiem nowych przepisów o ruchu drogowym. Osobiście stoję na stanowisku, iż cały system instytucjonalny a więc milicja, wydziały komunikacji, zakłady inżynierii ruchu itp. mają za zadanie działać tak, aby służyć użytkownikom dróg. Po prostu naszym zadaniem jest ułatwianie ludziom życia.

— Skoro tak, to i my podzielimy się z panem pierwszą wątpliwością. Ostatnio jadąc „szczecińską autostradą" czyli ulicą Zwierzyniecką, po czasie zauważyłem, że wolno tamtędy jechać z prędkością — moim zdaniem śmieszną — bo 70 km na godzinę. Przecież jest to trasa szybkiego ruchu, biegnąca przez teren nie zabudowany (z małymi wyjątkami) i tu taka niespodzianka...

— Patrząc na to ze strony przepisu to i tak zdecydowaliśmy się na podniesienie prędkości na tej trasie o 10 km. Przecież zgodnie z brzmieniem i dyspozycją ustawy na terenach miejskich wolno poruszać się z prędkością 60 km na godzinę... A tablica informująca o tym, że kończy się teren miasta ustawiona jest dopiero w Śmierdnicy. O co więc pretensje? Pod czyim adresem?

— A więc jest to efekt rozbudowy miast poprzez przyłączanie do ich terenów pól i lasów?

— Właśnie to. Stosując formalną interpretację przepisów ustawy mamy do czynienia z lasem, który pełni rolę... terenu zabudowanego. Przecież tak samo się dzieje przy wjeździe do Wolińskiego Parku Narodowego. Tam też widnieje tablica informująca, iż wjeżdżamy na teren Świnoujścia. I co z tego, że do Świnoujścia, tego prawdziwego, tego zabudowanego, mamy jeszcze 20 km drogi?

— Czyli wspaniała okazja do ustawienia w tych miejscach milicjantów i masowego wystawiania mandatów, gdyż mało kto zdaje sobie sprawę iż wjeżdżając w drogę wiodącą przez lasy jedzie terenem... zabudowanym...

— Proszę nam nie przypisywać inklinacji w kierunku tworzenia mandatowych zasadzek. Oczywiście, że można w takich przypadkach ukarać kierowcę

mandatem ale nie to jest naszym zadaniem. Działania represyjne funkcjonariuszy naszego wydziału prowadzone są w miejscach które znane są z wysokiej ilości wypadków tam zachodzących. Po co ustawiać patrole w lesie?

— Zresztą w trakcie spotkań tłumaczę, iż istnieją w dniu dzisiejszym różne niejasności i nie utrudniajmy sobie życia. Zastanówmy się np. jak w świetle nowej ustawy należy traktować używanie w nocy długich świateł na autostradzie poznańskiej? Stosując interpretację formalną ustawy, fakt włączenia na tej trasie przez kierowcę długich świateł może spowodować ukaranie go mandatem. Ale dlaczego na tej ciemnej i pustej wieczorową porą trasie kierowca nie może używać świateł długich? Przecież poruszanie się po tej trasie na światłach mijania może być niebezpieczne. Kierowca może więc jechać na długich światłach pod warunkiem iż je zmieni na widok nadjeżdżającego z przeciwka innego samochodu.

— Które z rozwiązań ustawy wywołują dzisiaj najwięcej kontrowersji?

— Jest ich kilka. Wiele dyskusji wywołuje cofanie się na ulicy jednokierunkowej. Kolejnym mankamentem jest zbyt precyzyjne, a zarazem pozbawione przepisu wyjaśniającego stwierdzenie że kierowcy nie wolno zatrzymywać się w miejscach niebezpiecznych — tunelach, mostach, itp. Czyli na zakrętach, które zdaniem kierowcy są bezpieczne może on się zatrzymać?

Najwięcej zamieszania wywołuje kwestia parkowania. Przepis ustawy głosi, że nawet w przypadku ustawienia znaku zakazu postoju, kierowca może zaparkować czterema kołami na chodniku, pod warunkiem, że nie będzie utrudniał ruchu pieszych. W tym przypadku największe niezadowolenie wyrażają oczywiście ci ostatni. Ta kwestia musi ulec na terenie miasta rozsądnemu rozwiązaniu. Są w tym kierunku prowadzone już pewne działania. Przypominają mi one coś w rodzaju budowy „angielskiego trawnika". Trawnik zasiano, ale bez ścieżek. Obserwujemy teraz gdzie przechodnie wydepczą ścieżki i tam stworzony zostanie system komunikacyjny. Czyli przenosząc to na szczecińskie ulice, niebawem na jezdniach przy krawężnikach wymalowane zostaną białe linie ciągłe. **Chodniki w ten sposób oddzielone od jezdni nie będą mogły być traktowane przez kierowców jako miejsca parkingowe.** Tam gdzie linii takiej nie będzie i gdzie po ustawieniu na chodniku samochodu pozostaje pas o szerokości minimum 1,5 m wolno będzie parkować

— Czy to wszystkie pańskie obawy i uwagi?

— Piesi, piesi i jeszcze raz piesi. O ile panujemy nad zmotoryzowanymi to piesi zachowują się tak jakby nie żyli w mieście w XX wieku. Dla nich nie ma znaków, nie ma niebezpiecznych jezdni, samochodów poruszających się ze sporą prędkością. A efekty? Tylko w styczniu 6 ofiar śmiertelnych.

Rozm. M. CZEKAŁA

Niezwykła wyspa

90)

Rys. Janusz CHRISTA

OPOWIEŚĆ FILMOWA

22

Klucznik wpatrywał się w ET, a jego wyobrażenia o szlachetnym przybyszu z kosmosu zmieniły się radykalnie wobec jego brzydoty. Ale to coś, co leżało przed nim na stole, pomimo swojej brzydoty, było ze Statku, a Statek był czymś nieskończenie szybkim i potężnym. **Klucznik bardzo pragnął tego Statku.**

— Staramy się mu pomóc, Elliott. Jest chory. Potrzebuje opieki.

— On chce zostać ze mną. Nie zna was.

— Elliott, twój przyjaciel jest niezwykłą i cenną istotą. Chcemy go poznać. Jeśli uda nam się go poznać, dowiemy się bardzo wielu rzeczy o wszechświecie i o życiu. Uratowałeś go i byłeś dla niego dobry. Pozwól nam teraz robić to, co do nas należy. Gdziekolwiek on będzie, to będziesz razem z nim... Obiecuję ci to.

Ale tam, dokąd udawała się kosmiczna istota, nikt nie mógł jej towarzyszyć. Siły ukryte w jego ciele wirowały, znowu i wzbierały. Stary podróżnik poczuł ogrom tych sił. Czy ma zniszczyć tę planetę? Nie! — krzyknął w myślach, nie wolno do tego dopuścić. Cóż straszliwego mogłoby go spotkać niż zniszczenie czegoś tak pięknego jak Ziemia? Resztą energii ET przywarł do brzegu próżni.

— Chłopiec znowu stracił przytomność.

— Ciśnienie spada... zanika tętno... Zwiększyć dopływ tlenu... reanimacja!

Do piersi ET przystawiono aparat elektryczny, ale zapis EKG pokazywał płaską linię. Akcja serca ustała. ET leżał jak martwy, ale poruszył się Elliott. Odzyskał wszystkie swoje siły niemal w tej samej chwili, kiedy ET serce przestało bić.

ET odnalazł przynajmniej jedną z poszukiwanych przez siebie formuł — formułę tarczy, którą pozostawił za sobą w chwili, gdy osuwał się w śmierć, aby osłonić chłopca przed takim samym losem.

23

Elliott zerwał się krzycząc: — **ET — nie odchodź!**

* * *

W sterylnym pokoju nie było zbędnych osób, nawet Elliotta. Chłopiec stał na zewnątrz i patrzył, jak agenci zamykają ET w plastikowej torbie i przykrywają suchym lodem. Wniesiono małą ołowianą trumnę i umieszczono w niej ciało ET.

Łzy płynęły z twarzy Elliotta. — Myślałem, że będę cię mógł zatrzymać na zawsze. I chciałem ci pokazać tysiące różnych rzeczy. Byłeś moim spełnionym marzeniem. Tylko ja nie wiedziałem o tym marzeniu, dopóki do mnie nie przyszedłeś. Czy poszedłeś teraz gdzieś indziej?

— Gipi gipi snnnnnn org...

Promień złotego światła przebiegał przez atmosferę. Dotknął udrawiającego palca ET, palec zaczął promieniować. W tym momencie wyleczył się. Nie wiedział jak, ale lśniąca poświata wypełniła całe jego ciało. Wszystko rozzłociło się, zabłysło jego światłoserce.

Elliot zauważył to, rozpiął plastikową torbę, zgarnął lód z piersi ET i zobaczył światło. Obrócił się ku drzwiom, gdzie Klucznik rozmawiał z Mary. Szybko zakrył światłoserce dłońmi.

ET otworzył oczy: — ET dzwonić do domu.

— Dobra! — szepnął Elliot radośnie.

Ułożył suchy lód i zapiął torbę. Potem wyszedł z twarzą ukrytą w dłoniach i minął Mary i Klucznika. Znalazł Michaela i powiedział mu coś szeptem. Michael odbył jedną cichą rozmowę telefoniczną i wymknął się bocznymi drzwiami.

* * *

Elliot stał w głównym tunelu prowadzącym z domu na zewnątrz. Po chwili nadeszli agenci niosący ołowiane pudło. Przenieśli trumnę przez tunel, złożyli ją w furgonetce i wrócili do domu.

(cdn)

Pod dyktando zawodników skandynawskich

Pasjonujący bieg na 15 km

Co się dzieje z formą Józefa Łuszczka?

MŁODY Szwed Gunde Svan wyrasta na nową gwiazdę narciarstwa światowego. W Sarajewie wywalczył już drugi medal. Wczoraj w pięknym stylu zwyciężył w biegu na 15 km wyprzedzając Finów Karvonena, Kirvesniemi i Mieto.

WCZORAJSZY bieg na 15 km mężczyzn rozegrany na trasach Veljko Pole był jedną z najbardziej pasjonujących konkurencji tegorocznych igrzysk. Rywalizacja zawodników skandynawskich dostarczyła wiele emocji. Punktualnie o godz. 9 91 zawodników — biegaczy stanęło na starcie. Po sukcesach w poprzedniej konkurencji — biegu na 30 km — faworytami byli reprezentanci ZSRR. Tym czasem walka o medale rozegrała się między Finami a Szwedem Svanem. Już na 6 kilometrze ukształtowała się czołówka, nadająca ton walce. Od początku o zwycięstwo walczyli Svan oraz Karvonen i Kirvesniemi. Po 6 kilometrach prowadził Kirvesniemi, mając 6 sek. przewagi nad Svanem i 8 sek. nad Karvonenem. Tempo było iście sprinterskie. Na 12 kilometrze na czoło wyszedł Svan mając 5 sek. przewagi nad Kirvesniemi oraz 7 sek. nad Karvonenem. Za plecami tej trójki biegł Juha Mieto — wielki pechowiec olimpijski, który i tym razem pozostał bez medalu. Cały czas utrzymywał się na czwartej pozycji od pierwszych do ostatnich kilometrów. Triumfator biegu na 30 km Nikołaj Zimiatow był początkowo piąty, na półmetku przeżywał pewien kryzys, tracąc dużo sekund do konkurentów.

Ostatecznie zajął 6 pozycję. Aleksander Zawiałow uważany za jednego z kandydatów do medalu był 16, natomiast Amerykanin Bill Koch dopiero 27.

JÓZEF ŁUSZCZEK wyruszył na trasę z 87 numerem. Podobnie jak na 30 km biegł ciężko tracąc już na pierwszym podejściu 40 sek. do konkurentów. Ostatecznie był 36 w końcowej klasyfikacji. Oczywiście dla byłego mistrza świata tak daleka pozycja była ciężkim przeżyciem.

— Nie wiem doprawdy co jest przyczyną moich niepowodzeń — powiedział na mecie Józef Łuszczek. — Podczas treningów czułem się dobrze i myślałem, że zdołam nawiązać walkę z czołówką, tymczasem mój występ na igrzyskach w Sarajewie jest jednym z najgorszych w całej mojej karierze. Chyba trzeba powoli myśleć o wycofaniu się ze sportu.

Mówi doktor Rusin: Wszystkie parametry wydolnościowe i fizjologiczne przeprowadzane w okresie przedolimpijskim wskazywały na to, że Łuszczek powinien być w czołówce. Liczyliśmy na miejsca 10—13. Nie mogę więc zrozumieć, skąd ten nagły spadek formy i dlaczego Łuszczek nie może zdobyć się na maksymalny wysiłek na trasie. Z pewnością stać go na znacznie więcej. Jedyne co można powiedzieć, to że od grudnia ub. roku nie miał kontaktów z czołówką światową i startował wyłącznie z zawodnikami „drugiego rzutu". Niepowodzenie na 30 km wydawało się chwilowym kryzysem, tymczasem dzisiejszy wynik świadczy o znacznym spadku formy.

Dyskwalifikacja za „krok łyżwowy"

JUŻ po ogłoszeniu wyników w biegu mężczyzn na 15 km komisja sędziowska zdyskwalifikowała Norwega Ove Aunli, który uzyskał na trasie piąty czas dnia. Powodem dyskwalifikacji było używanie przez Norwega tzw. „kroku łyżwowego" na ostatnich 200 metrach biegu, co jest niezgodne z nowymi przepisami FIS.

Wyniki, medale

BIEG NA 15 KM

1. Gunde Svan (Szwecja) — 41.25,6
2. Aki Karvonen (Finlandia) — 41.34,9
3. Harri Kirvesniemi (Finlandia) — 41.45,6
4. Juha Mieto (Finlandia) — 42.04,8
5. Władimir Nikitin (ZSRR) — 42.32,6
6. Nikołaj Zimiatow (ZSRR) — 42.34,5
7. Uwe Bellman (NRD) — 42.35,8

SLALOM GIGANT KOBIET

1. Debbie Armstrong (USA) — 2.20,98
2. Christin Cooper (USA) — 2.21,38
3. Perrine Pelen (Francja) — 2.21,40
4. Tamara McKinney (USA) — 2.21,83
5. Marina Kiehl (RFN) — 2.22,03
6. Blanca Fernandez-Ochoa (Hiszpania) — 2.22,14
7. Erika Hess (Szwajcaria) — 2.22,51

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE KOBIET — 1000 M

1. Karin Enke (NRD) — 1.21,61
2. Andrea Schoene (NRD) — 1.22,83
3. Natalia Petrusewa (ZSRR) — 1.23,21
4. Walentyna Lalenkowa (ZSRR) — 1.23,68
5. Christa Rothenburger (NRD) — 1.23,98
6. Yvonne Van Gennip (Holandia) — 1.25,36
7. Erwina Ryś-Ferens (Polska) — 1.25,81

KLASYFIKACJA MEDALOWA

	zł.	sr.	br.
NRD	6	6	2
ZSRR	3	4	6
Finlandia	2	3	3
Szwecja	2	—	1
USA	1	2	—
Norwegia	1	1	2
RFN	1	—	—
Włochy	1	—	—
Japonia	—	1	—
CSRS	—	—	1
Kanada	—	—	1
Francja	—	—	1

Zdobędzie czwarty medal?

Karin Enke — królową łyżwiarskiego toru

ZDECYDOWANYM zwycięstwem w wyścigu na 1000 m Karin Enke dowiodła, że jest największą indywidualnością olimpijskich zawodów w łyżwiarstwie szybkim. „Enke — królową toru Zetra" — napisała jedna z agencji. Trzy starty — trzy medale, dwa złote i srebrny, to dorobek jakim nie może poszczycić się żaden z 1580 olimpijczyków, którzy zjechali do Sarajewa. Wszystko wskazuje na to, że Karin Enke powiększy swoje konto jeszcze o jeden krążek, bowiem trudno sobie wyobrazić, by nie znalazła się na podium w biegu na 3000 m.

W TYM biegu łyżwiarek znów dobrze spisały się zawodniczki polskie. Wszystkie trzy nasze reprezentantki znalazły się w czołowej piętnastce, podobnie jak w biegu na 500 m. Erwina Ryś-Ferens była siódma, Liliana Morawiec — 10. a Zofia Tokarczyk — 14. Nie zmienił się układ na podium. Dwa najwyższe stopnie zajęły łyżwiarki NRD, brązowy medal przypadł reprezentantce ZSRR. Wynik uzyskany przez Karin Enke — 1.26,61 jest rekordem olimpijskim.

Bieg na 1 000 m miał być koronnym dystansem dla naszych zawodniczek. Miały się „odegrać" za — ich zdaniem — dotychczasowe niepowodzenia. Polki spisały się dobrze na torze lodowym „Zetra", ale nie były zadowolone ze swych wyników.

Oto co powiedziały nasze zawodniczki na mecie:

Liljana Morawiec: Dziesiąte miejsce w Igrzyskach Olimpijskich na pewno mnie cieszy. Ale z biegu nie jestem zadowolona. Jechałam źle, ciężko, tak jakbym odczuwała kłopoty aklimatyzacyjne. A ponadto nie opuszczał mnie pech. Zawsze startowałam na końcu stawki, ze słabszymi rywalkami. Nigdy jeszcze to mi się nie zdarzyło. A w dodatku ten wadek w pierwszym olimpijskim starcie. Czyż można sobie wyobrazić więcej nie sprzyjających okoliczności?

Erwina Ryś-Ferens: Bieg na 1000 m miał przynieść najlepsze wyniki. Bardzo chciałam osiągnąć właśnie w tym biegu najlepszy rezultat na olimpiadzie. Widocznie za bardzo chciałam, bo wyszłam na lód spięta. Już wielokrotnie uzyskiwałam wyniki w granicach 1.22 — 1.23 min. Tu było gorzej. Nie czułam jak jadę, nie wyczuwałam także przeciwniczki, która została daleko. Gdyby była silniejsza, mogła było uzyskać o wiele lepszy wynik. Losowanie miałam więc fatalne. A ponadto lód był nie najlepszy. Zdecydowanie bardziej wartościowe rezultaty uzyskiwały zawodniczki, które startowały po czyszczeniu lodu. Wystartuję jeszcze na dystansie 3 000 m, ale nie liczę tam na najlepszy wynik. Jestem po prostu załamana.

Łączymy się z poślizgiem

RÓŻNE widywaliśmy już Studia Olimpijskie TVP i nawet zdarzało nam się grymasić, ale gdybyśmy wiedzieli że nadejdzie rok 1984 i wystartuje Studio Olimpijskie — Sarajewo! Tak dziwnej, denerwującej obsługi sportowej im prezy najwyższej rangi dawno nie oglądaliśmy. Po pierwsze z zapowiadanej wielkiej ilości bezpośrednich relacji, otrzymujemy jakieś strzępy, jakieś wyimki, poprzeplatane fragmentami nagranymi i nadawanymi z poślizgiem. Wszystko to można by jeszcze darować, ale panowie ze studia uparli się aby traktować widzów jak dzieci i wmawiają im, że oto się łączą, że relacja biegnie „na żywo" podczas kiedy z radia już godzinę wcześniej wiemy wszystko. Klasycznym przykładem takiego „czarowania" był m. in. dzień wczorajszy — relacja poranna, kiedy poszatkowano 15 km, slalom kobiet i łyżwiarstwo szybkie, przy czym właściwie żadna z tych pasjonujących konkurencji nie była relacjonowana bezpośrednio. Ulubioną formą liderów ze studia jest natomiast przepływanie zaproszonych gości w momencie kiedy na trasach (czy w halach) dzieją się ważne rzeczy, zachęcanie do wyrzucania złotówek na telefon i demonstrowanie przerażenia w momentach tak prostych (z technicznego punktu widzenia) jak łączenie się z poszczególnymi sprawozdawcami. Chyba iż przerażenie to wynika z faktu, iż wysłużone stołeczne magnetowidy „nie wystartują"...

Natomiast jeśli chodzi o naszych ludzi w Sarajewie, zauważyliśmy iż najchętniej łączą się oni ze... studiem. Swoboda z jaką np. red. Mrzygłód podczas „trzydziestki" oddawał głos („wy sobie tam porozmawiacie...") kolegom w Warszawie, świadczy o wielkoduszności sprawozdawcy, który widocznie sądzi, że ci którzy nie pojechali do Sarajewa powinni sobie zdrowo pogadać.

(es)

NAJLEPSZA w slalomie-gigancie — Amerykanka Debbie Armstrong. *CAF—AP—telefoto*

Niespodzianki na stokach Jahoriny

Amerykanki najlepsze w slalomie gigancie

PIERWSZA konkurencja narciarstwa alpejskiego Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie — slalom gigant kobiet, przyniosła wiele niespodzianek. Wczoraj na stokach Jahoriny triumfowała 21-letnia Amerykanka Debbie Armstrong — 2.20,98 wyprzedzając o 0,40 sek. swą rodaczkę Christin Cooper i o 0,42 Francuzkę Perrine Pelen. Jedna z wielkich faworytek tej konkurencji — Tamara McKinney (USA) była 4, a mistrzyni świata — Erika Hess, dopiero 7.

POLKI zgodnie z oczekiwaniami nie odegrały poważniejszej roli. Dorota Tlałka była 30 ze stratą 5,92 do zwyciężczyni, a Ewa Grabowska — 31 — 6.57. Małgorzata Tlałka nie startowała, ponieważ kontuzja ręki uniemożliwiła jej trening przed slalomem gigantem. Przygotowuje się natomiast do slalomu specjalnego, w którym wystąpi cała trójka naszych reprezentantek.

Zawody rozegrano na wspaniale przygotowanej, pięknie położonej wśród lasów Jahoriny trasie. Start był na wysokości 1665 m, meta 1328 m, różnica wzniesień 337 m. Trudny był przede wszystkim pierwszy obłodzony odcinek o dużym kącie nachylenia. Tu rozstrzygały się praktycznie losy konkurencji. Jeden błąd popełniony na pierwszych bramkach powodował, iż na bardziej płaskim odcinku strata do chodziła do 1—2 sek. Na starcie stanęły 54 zawodniczki.

Pierwszy przejazd to popis Amerykanek. Christin Cooper i Debbie Armstrong. Startująca z numerem 9 Cooper pojechała bardzo dynamicznie, atakowała we wspaniałym stylu bramki i uzyskała najlepszy czas 1.08.87. Debbie Armstrong, na którą nikt nie stawiał, była druga z czasem 1.08.97, a trzeci czas niespodziewanie uzyskała Hiszpanka Blanca Fernandez-Ochoa 1.09.52. Tamara McKinney popełniła błąd w górnym odcinku trasy i uzyskała ósmy czas 1.10,11.

W drugim przejeździe warunki nieco się pogorszyły, zaczął padać śnieg, pokrywając cienką warstwą nawierzchnię lodową w górnej części trasy. Wszyscy z zainteresowaniem czekali na występy Amerykanek. Prowadząca po pierwszym przejeździe Christin Cooper nie wytrzymała olbrzymiego napięcia. Na jednej z pierwszych bramek straciła rytm, co kosztowało ją utratę złotego medalu. Natomiast Debbie Armstrong pojechała bojowo, zapewniając sobie końcowe zwycięstwo.

Z jednym kijkiem...

SPOREGO wyczynu dokonała szwajcarska alpejka Michaela Figini, przejeżdżając trasę II przejazdu slalomu giganta z jednym kijkiem. Tuż po starcie nie utrzymała w prawej ręce mocno wbitego w śnieg kijka, który pozostał na stoku. Fakt ten chyba nie wpłynął na uzyskany przez nią czas. Zarówno w I jak i II przejeździe młoda Szwajcarka, jedna z faworytek biegu zjazdowego, zajmowała 11 pozycję.

Jazda figurowa

S. Hamilton prowadzi

GŁÓWNY faworyt w konkurencji solistów, trzykrotny mistrz świata Scott Hamilton (USA) prowadzi już po jeździe obowiązkowej, co jest raczej nieoczekiwane. Od lata za zdecydowanie najlepszego w tej specjalności uważany jest Francuz Jean-Christophe Simond.

„Po raz pierwszy w tak poważnej imprezie wygrałem jazdę obowiązkową. Nigdy nie mogłem pokonać Simonda. Ten sukces daje mi doskonałą pozycję wyjściową" — powiedział Hamilton.

NASZ reprezentant Grzegorz Filipowski zajmuje 12 miejsce (7.2 pkt.). Nie udało mu się wyprzedzić żadnego z zawodników światowej czołówki. Możemy jedynie mieć nadzieję, że utrzyma tę lokatę, gdyż wyprzedzenie któregoś z konkurentów będzie bardzo trudne. Polak „wykreślił" nieźle dwie figury, trochę słabiej wypadł przy trzeciej.

• • •

JAZDA obowiązkowa odbywała się jak zawsze w atmosferze nieco sennej, przy pustych trybunach. Ożywił wszystkich Kanadyjczyk Gary Beacom, który niezadowolony z oceny sędziów rzucił pod ich adresem kilka słów powszechnie uważanych za obraźliwe. Następnie z wyraźną wściekłością kopnął barierę w bandę. „Muszę z nim porozmawiać" — zareagował na to Donald Gilchrist, przewodniczący jury rodem z... Kanady.

WTOREK, 14 LUTEGO

DZIŚ:
Zenona, Walentego
JUTRO:
Jowity, Faustyna

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, temp. do 1 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1041 hPa (781 mm Hg). W ciągu dnia ciśnienie bez zmian.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Kobieta, która zabiła", g. 19; **POLSKI** (Mała Scena) — „Zabawa na pełnym morzu", g. 17; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — „Królewna Śnieżka", g. 11 (wtorek i środa).

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) — „Kochanica Francuza", g. 15, 17.30, 20 — ang., l. 15; środa: g. 12.30, 15, 17.30, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-10) — „Akademia pana Kleksa", g. 15, 17 — pol.-radz., cz. II; „Pastorale Heroica", g. 19 — pol., l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Życie osobiste", g. 19 — radz., l. 15; „39 stopni", g. 17 — ang., l. 12; **KOSMOS** (tel. 350-03) — „Akademia pana Kleksa", g. 9, 11, 13, 15, 17 — cz. I; „Jakaś inna kobieta", g. 19 — jug., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Poszukiwacze zaginionej arki", g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 12 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Pierścień księżnej Anny", g. 14.30 — pol.; „Saint Jack", g. 16.30, 18.30 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Szczęki II", g. 15 — USA, l. 15; „Dzieje grzechu", g. 17, 19.30 — pol., l. 18; środa: „Reksio łyżwiarz", g. 10 — pol.; „Goście z galaktyki Arkana", g. 11, 12.30, 14, 16 — jug., l. 12; „Małżeństwo Marii Braun", g. 18.15, 20.30 — RFN, l. 15; **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Okno", g. 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) — „Wojna światów", g. 17, 19 — pol., l. 18; **MARS** — „Przygody Robinsona Kruzoe", g. 16 — radz.; „I... jak Ikar", g. 18, 20.15 — fr., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Walka o ogień", g. 16, 18, 20 — kanad.-fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Przygody Calineczki", g. 17 — jap.; „Zemsta różowej pantery", g. 18.15 — ang., l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Król Cyganów", g. 17.30, 19.30 — USA, l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) — „Nosferatu wampir", g. 18 — RFN, l. 18; **BAJKA** (Police) — „Nie chcę być dorosły", g. 17 — radz.; „Coma", g. 19 — USA, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Okupacja w 26 obrazach" jug., l. 18; „Przygoda arabska" — ang.; **WISŁA** (Goleniów) — „Magiczne ognie" — pol., l. 18; **WENUS** (Goleniów) — „1941" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) — „Blues Brothers" — USA, l. 15; **DAR** (Stargard) — „Policjantka" — fr., l. 18; „Filip z konopi" — pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Wladztwo Książąt Pomorskich: Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra: Dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne, g. 10—17, **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Budda i Bodhisattva; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 10—17. **PL. RZECZYPACHY** — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17. **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Grafika Stanisława Witowskiego; Malarstwo Ludwika Płosickiego — g. 17—20 (piątek); **ZAMEK WDK** — rzeźba ludowa Pomorza Zachodniego — g. 10—18; **ZAMEK BWA** — Rzeźba Wiktorii Iljin; Fotografia K. Łyczywek „Podróże" — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPARZENIOWY** — Wojciecha 7; **CHIR. DOROSŁYCH** — Unii Lubelskiej; **WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA** — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; **DOROSŁYCH** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki) tel. 422-45; **AL. PIASTÓW 60** — tel. 405-17; **STOŁCZYN**, Nad Odrą 20, tel. 239-422; **ZDROJE**, Bat. Chłopskich 54, tel. 612-573.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; **MO** — tel. 997; **STRAŻ POŻARNA** — tel. 998; **DROGOWE** — tel. 981; **SPÓŁDZIELCZE** — tel. 982; **ELEKTROWNI** — tel. 991; **GAZOWE** — tel. 992; **WODNO-KANALIZACYJNE** — tel. 994; **LOKATORSKIE** — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.

POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna. 16 Pr. dokumentalny. 16.30 Wiadomości. 16.40 Dla dzieci „Latający Holender". 17.05 Dla dzieci „Michalki". 17.30 Film fab. 18.20 Publ. międzynarodowa. 19 Dobranoc. 19.10 Pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Ostatni lot Albatrosa". 21.20 Pr. publicystyczny. 22 Komentarze. 22.25 Pr. poetycki. 23 Dziennik.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 Studio olimpijskie. 18.30 Kronika (lok). 19.10 Pobocza sportu. 19.30 Dziennik. 20 Studio olimpijskie. 21.20 Wydarzenia. 21.35 Film fab.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Fizyka dla kl. 7. 9 Chemia dla kl. 7. 9.30 Film dla 2 zmiany. 11.55 Matematyka dla kl. 1. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.20 NURT — Dydaktyka matematyki. 15.55 Rep. filmowy. 16.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Dla dzieci „Tik-tak". 17.05 Studio olimpijskie. 19 Dobranoc. 19.10 Pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Tak tu cicho o zmierzchu". 22.30 Komentarze. 22.55 Studio olimpijskie. 23.40 Wiadomości.

PROGRAM II

8.50 i 16.30 Studio olimpijskie. 17 Wiadomości. 17.10 Muzyka poważna. 17.30 Mówić — nie mówić. 18 Listy przebojów książkowych. 18.30 Kronika (lok). 19 Studio olimpijskie. 19.30 Dziennik. 20 Przyjechała TV — „Uparta". 20.15 „Zieleń". 20.30 Studio olimpijskie. 21.45 Wydarzenia. 22 Pr. filmowy.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14 Film dla dzieci „Sprawy małego detektywa". 15.50 Widowisko dla dzieci. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Olimpiada — powtórki. 18.50 TV dziecięca. 19 Praktyczne dla domu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 19.30 Kronika. 20 Olimpiada. 23 Kronika. 23.15 Muzyka z respiritum. 24 Wiadomości.

PROGRAM II

16 Olimpiada — jazda figurowa. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Zawód dla ciebie. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Curro walczy dalej". 20 Film TV „Drogi przez kraj". 21.10 Studio Halle. 21.30 Kronika. 22 Film wietn. „Rodzina Dau".

ŚRODA

PROGRAM I

8.15 Olimpiada. 13.30 Wiadomości. 14 Film radz. „Droga na arenę". 15.20 Film węg. „Wiatr w oczy". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Pr. muzyczny. 17.45 Olimpiada. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TVP „Pod indyjskim niebem". 19.30 Kronika. 20 i 20.30 Olimpiada. 23 Kronika.

PROGRAM II

9.25 Kronika. 10 Film „Kwiaty na dachu". 11.30 Studio Halle. 11.45 Praktyczne dla domu. 12.10 Wiadomości. 16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko o prawie. 18.25 Film dok. „Drogocenne drobiazgi". 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Winnetou". 20.30 Naukowcy — pedagogom. 21.30 Kronika. 22 Film TV „Buddenbrookowie".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o teatrze. 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.20 Kronika olimpijska. 17.30 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie — koncert prowadzi Maria Żabicka. 19.20 Na skrzypcach gra Stefan Rachoń. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Szczegóły pejzażu". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Antologia chopinowska. 22.20 Wieczorna kronika olimpijska. 22.35 Z historii muzyki rozrywkowej. 23.10 Panorama świata. 23.25 W karnawałowym nastroju.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.35, 0.50.

14 „Mistrz sądu ostatecznego". 14.10 Muzyka z ekranów. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Śpiewający kompozytor — Gilbert Becaud. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 W gospodarce inaczej. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.50 Wieczorne refleksje. 20.55 Klasycy jazzowego fortepianu. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 Teatr PR. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Konrad nie chce zejść ze sceny". 23.20 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 83. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Magazyn. 19.30 Troche swinga. 19.50 „Miecz Syreny". 20 Cały ten rock. 20.45 Klub Trójki. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Książka tygodnia. 22.15 Jazz top 83. 22.45 Posłuchać warto. — Rod Zollow. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kompleks Portmoya. 23.55 Północ poetów — Rustawelli.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 16, 19.30 23.50.

14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Na historycznej wokandzie. 17.05 Wielka symfonika: „Muzyczne wcielenia Fausta". 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 J. niemiecki. 19.55 NURT — System mi-tamps. 20.15 Ulubione arie i uwertury. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury. Czytówki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

PRACA

KUCHARZ kwalifikowany przyjmuje propozycje na wesela. Tel. 619-770. 2607-G

ZATRUDNIĘ pracownika do odlewów gipsowych. Kwiatów Polskich 6, Osów. 4380-G

NIERUCHOMOŚĆ

PAWILON handlowy w Świnoujściu sprzedam. Wiadomość: tel. 80-588, Międzyzdroje godz. 13—15. 2231-G

MATRYMONIALNE

KULTURALNA, inteligentna materialnie niezależna mieszkanie, samochód, pozna pana odpowiednich walorów do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1931.

BIURO Matrymonialne „Ewa". Gdańsk-6 skrytka 237, zapewnia dyskrecję i atrakcyjne oferty. 811-K

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Zbigniew Denkiewicz, tel. 22-39-52. 4265-G

CYKLINOWANIE — Ryszard Bimek, tel. 396-32. 4006-G

POSZUKUJĘ garażu — 345-94. 4455-G

POSZUKUJĘ ciepłego pomieszczenia na magazyn malarski. Telefon 22-61-61. 4381-G

TELEPOGOTOWIE — Jakimowicz, 22-00-67. 1295-G

TV — kolor — inż. Jerzy Masłowski, 752-65. 677-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-109. 1649-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie na Berlin, Jerzy Serocki 82-35-25. 1358-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker, tel. 613-659. 637-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański, 520-174 33145-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz, 527-680. 578-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 354-G

TAPETOWANIE, malowanie — Kazimierz Rogoziński, 89-41-49. 1376-G

TAPETOWANIE, malowanie — „Społem" tel. 22-98-70. 1995-G

PRALKI automatyczne naprawiam programatory regeneruję — Tadeusz Konieczny, tel. 754-03. 31713-G

NAPRAWA pralek automatycznych programatorów — Rutkowski — Mikucki, tel. 52-46-56. 287-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel, — 22-46-59. 98-G

ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 137-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Marian Książkiewicz, 250-640. 2110-G

DOSKONALE układy berlińskiej i zachodniej fonii TV-1320- przystawki do odbiorników UKF do odbioru zachodnich stacji mono i stereofonicznych — 4200, do nabycia w sklepie — Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a, 33799-G

NOWĄ Nysę 522 Towos, zamienię na nowego Żuka lub po małym przebiegu. Tarnowiec 1 koło Golenowa. 2608-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, wtorek, środa 10—15, czwartek 19—17, mgr prawa Edward Lipiński, tel. 718-56. 2704-G

KUPNO

FIATA 125 p dwuletniego z małym przebiegiem kupię. Tel. 44-558. 4437-G

POLTAX-2 kupię. Tel. 23-13-36 po 18. 4331-G

LODÓWKI, agregaty na części kupię. Telefon 758-50. 2695-G

BRAVO, katalogi, prospekty różne kupię. Tel. 749-71. 2618-G

KOJEC dla dziecka kupię. Tel. 23-33-29. 4166-G

SPRZEDAŻ

SYRENĘ 105 sprzedam. Tel. 500-671. 4416-G

CADILLACA z silnikiem Mercedesa i Żuka po remoncie nie złożone go sprzedam. Stargard, tel. 77-57-68 po 15. 4408-G

FIATA 125 rocznik 1974, do remontu sprzedam. Tel. 761-79. 4326-G

OPONY 640 × 15 sprzedam. Tel. 399-15. 4254-G

KAFELKI — sprzedam. Tel. 437-74. 4313-G

BRYLANT 0,44 karata sprzedam. Tel. 360-85. 4176-G

SERWANTKĘ antyk, kredens, szafę, zgrzewarkę do folii sprzedam. Lompy 6/1. 4270-G

DYWAN belgijski 2 × 3 sprzedam. Tel. 35-256. 4300-G

DYWAN holenderski 2 × 3 sprzedam. Tel. 552-390. 4259-G

KURTKĘ z rudych lisów, rozmiar 36 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4338.

NOWĄ kurtkę z lisów, 4 skóry lisów srebrnych, farbowane — ciemny brąz — sprzedam. Ul. Żwirki i Wigury 9/1. 3277-G

KURTKĘ z lisów sprzedam. Tel. 888-55 godz. 15—19. 4262-G

METZA 45, zdalne sterowanie do Jowisza — sprzedam. Wyzwolenia 50/37. 4273-G

TELEWIZOR kolorowy „Neptun" na gwarancji sprzedam. 22-56-73. 4276-G

„NEPTUNA" kolor — sprzedam. Tel. 895-27. 4324-G

JAMNICZKI 10-tygodniowe krótkowłose rodowodowe — sprzedam, Santocka 20/6. 4349-G

MERCEDESA na benzynę (1960) tanio sprzedam. Stargard, ul. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 84/1 tel. 77-56-15, godz. 17—18. 2617-G

SZCZENIĘTA rodowodowe basset-hound oraz kolorowe cocker-spaniele sprzedam. Koszalin tel. 304-61, wew. 71, w godz. 8—15. Biedroń. 807-K

LOKALE

MIESZKANIE M-3 — Pomorzany, nowe budownictwo, zamienię na większe 3—4-pokojowe. Śródmieście, parter, stare budownictwo niewykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4332.

POLONEZA (1983) zamienię na M-2 lub M-3 własnościowe. Tel. 88-121 (rano). 4323-G

KOŁOBRZEG — 3 pokoje nowe budownictwo, sprzedam. Tel. grzecznościowy Szczecin 455-18. 4233-G

MIESZKANIE M-3 sprzedam. Tel. 22-75-14 po godz. 17.30. 4343-G

MIESZKANIE — kupię. Tel. 750-30. 4307-G

M-4 z telefonem w centrum kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4258.

MŁODY inżynier poszukuje niezależnego pokoju z łazienką lub mieszkania. Tel. 34-607 godz. 17—19. 4376-G

STUDENT obcokrajowiec poszukuje samodzielnego mieszkania 2-pokojowego, chętnie nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4283.

MIESZKANIE kwaterunkowe trzypokojowe zamienię na kwaterunkowe w Gryfinie lub Stargardzie. Koszalin. Spółdzielcza 17/6, tel. 244-24, Napiórkowska. 808-K

GDAŃSK — pokój z kuchnią, zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty 4913 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 09-K

2 MIESZKANIA 2-pokojowe, własnościowe, telefony, garaż, Gdynia i Szczecin, zamienię na większe, domek. Tel. 447-47. 1638-G

M-3 Zdroje (krzywówka), zamienię na M-3 osiedle Książąt Pomorskich lub mieszkanie 2-pokojowe w rejonie ulic Reja, Heleny, Rodziewiczówny, Orzeszkowej. Telefon 22-88-09 godz. 16—20. 2628-G

MIESZKANIE kwaterunkowe 3-pokojowe 94 m kw., c.o. etażowe. Śródmieście, możliwość założenia warsztatu, zamienię na dwie kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2627.

MIESZKANIE w Ustce — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo telefon, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Ustka, tel. 145-712. 2625-G

M-3 własnościowe — Podjuchy zamienię na podobne centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2616.

MIESZKANIE 3 pokoje, piece, zamienię na 3 pokoje — osiedle Słoneczne. Królowej Jadwigi 13/15, (wejście od Krzywoustego). 2611-G

M-3 w Szczecinie z telefonem, zamienię na takie samo w Opolu. Tel. 805-03 godz. 19—21. Szczecin. Mieszka 104/13. 2610-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch. WYDAWCA — Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. TELEFONY: centrala — 430-21, sekretariat 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-50, dz. korespondencji z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego [illegible] 394-34. C-6

11 lutego 1984 roku zmarł
śp.

Norbert Subko

Pogrzeb odbędzie się 15 lutego o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym.

Msza św. w kościele pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej odprawiona zostanie 15 lutego o godz. 8.30.

Pogrążona w smutku
RODZINA

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" Oddział w Szczecinie, ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni na umowach agencyjnych

kobiety w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina) oraz osoby na stanowiska sprzedawców do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina.

Od tej grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 476-01, w. 30 i 351-14 lub osobiście pokój nr 13.

717-K

BIURO STUDIÓW, PROJEKTÓW I REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO „BIPROKWAS"

Oddział w Policach

z siedzibą w Jasienicy Szczecińskiej ul. Piotra i Pawła

zatrudni zaraz

w pracowni budowlano-instalacyjnej inżynierów i techników w specjalnościach: konstrukcje i architektura.

Biuro zabezpiecza dowóz pracowników z terenu m. Szczecina i Polic.

Bliższe informacje pod nr tel. 17-46-13.

572-K

ORZECZENIE KOLEGIUM

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Szczecina ukarało ob. Gerarda Kostenckiego s. Henryka zam. w Szczecinie, ul. Świerkowa 3 „D" karą zasadniczą grzywny 2 000 zł i karą dodatkową publikacji orzeczenia w prasie na koszt ukaranego oraz obciążono kosztami postępowania w wysokości 150 zł za to, że w dniu 26 lipca 1983 r. w Szczecinie przy ul. Świerkowej prowadził psa bez kagańca i bez smyczy, lekceważąc tym nakazane środki ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, tj. za wykroczenie z art. 77 KW.

835-K

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 43 przy ul. Rydla na osiedlu Słonecznym. Można powiedzieć, iż jest to jedna z tych placówek oświatowych, do której wespół z dziećmi codziennie uczęszczają... budowlani.

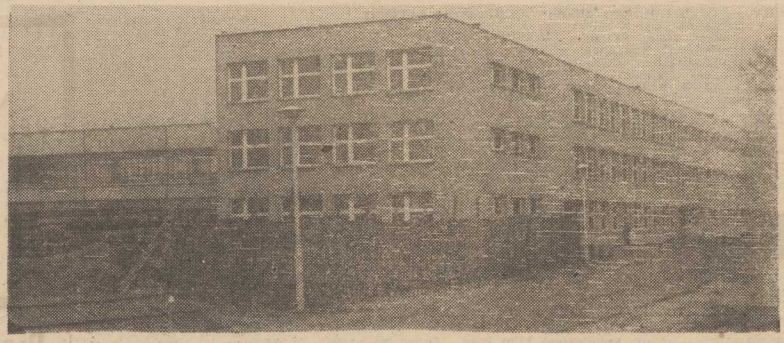

Szkoła na Słonecznym musi funkcjonować, choć wciąż jest w budowie...

Na osiedlu Słonecznym

— we wrześniu 2,5 tys. uczniów!

Szkoła „w budowie"

OD początku bowiem, od pierwszego, historycznego dzwonka, w „podstawówce" odbywają się zajęcia, mimo że tuż obok — a nawet i na tym samym korytarzu — pracują murarze, stolarze, hydraulicy.

Gdy odwiedziliśmy kilka dni temu opustoszały ze względu na ferie gmach, przerwa w zajęciach dydaktycznych wykorzystywana była na kolejne usuwanie usterek: naprawy odpadającego tynku, ponowne przyklejanie płytek PCV, uszczelnianie przeciekających dachów. Jak widać, ciągłe nadganianie wiecznie opóźnionego cyklu inwestycyjnego nie wyszło budynkowi na zdrowie...

— *TO JUŻ piąta szkoła, którą kieruję* — mówi dyrektor Władysław Kot. — *Tak się składa, że zawsze byłem świadkiem narodzin i uruchamiania nowo wybudowanych placówek. Ta będzie chyba ostatnia, do emerytury pozostało mi jedynie 3 lata...*

WEDŁUG informacji dyrektora, SP 43 jest największą szkołą tego szczebla w województwie. Po oddaniu przez budowlanych wszystkich obiektów pobierać tutaj mo że naukę 900 uczniów. Wiadomo jednak iż dzieci na Słonecznym jest znacznie więcej. Rezultat? Zajęcia odbywają się na trzy zmiany i kończą ok. godz. 17.30.

We wrześniu br. — jak się oblicza — ilość uczniów osiągnie wielką liczbę 2,5 tysiąca. Aby zapewnić im opiekę i wykształcenie, grono pedagogiczne składać się będzie ze 110 osób. Wówczas to dzieci wychodzić zaczną ze szkoły ok. godz 19.

Dyrektor Wł. Kot znany jest na osiedlu jednym jako zapobiegliwy gospodarz, innym — jako trudny partner w dyskusji. Ci drudzy to oczywiście dyrektorzy i kierownicy firm budowlanych stawiających szkołę.

— *Proszę pana, jako dyrektor powinienem czuwać przede wszystkim nad przebiegiem procesu dydaktyczno-wychowawczego, a tymczasem 50 proc. mojej inwencji idzie na dogadywanie się z inwestorami, budowlanymi i władzami miejskimi. I zapewniam, nie mam w tym żadnego prywatnego interesu. Moje dzieci są przecież już dorosłe... Całe szczęście, że w szkole zaangażowanych jest trzech wicedyrektorów ds. pedagogicznych i jeden — ds. administracyjnych. Wszystkie podstawowe decyzje przejść muszą jednak przez mój gabinet.*

WE WRZEŚNIU ub. r. szkoła otrzymała wreszcie tzw. część administracyjną (mieszczącą szatnie, bibliotekę, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia spółdzielni uczniowskiej) oraz blok socjalny (aula z zapleczem, a na parterze — duża kuchnia i jadalnia). Posiłki wydawane będą lada dzień.

Teraz czekać trzeba jeszcze na salę sportową i pływalnię. Na razie — za rozsypującym się miejscami płotem — widnieją głębokie wykopy. Finiszem całej inwestycji stanie się wybudowanie boiska, którego młodzieży bardzo brakuje. Wychowanie fizyczne realizowane więc jest na korytarzach i ostatnio również w auli. Gwar biegającej młodzieży słyszalny jest we wszystkich gabinetach. Nie trzeba chyba dodawać, że termin oddania części sportowej daleki będzie od daty zapisanej w budowlanym harmonogramie.

SZKOŁA Podstawowa nr 43 zaprojektowana została jako tzw. szkoła środowiskowa. Znaczy to, że placówka musi być po lekcjach szeroko otwarta dla wszystkich mieszkańców Słonecznego, stanowić zaplecze rekreacyjne i kulturalne dla dorosłych i dzieci. W obecnych warunkach jest to oczywiście niemożliwe. Niejednokrotnie przecież zajęcia lekcyjne odbywają się w salach przeznaczonych dla kółek zainteresowań, szkolnych organizacji społecznych. Współpraca dyrekcji i nauczycieli z Komitetem Osiedlowym Samorządu Mieszkańców jest wybitnie robocza. Wspólnie walczy się „o jak najszybsze realizowanie zadań budowlanych.

— MOIM marzeniem jest, aby pokierować chociaż przez rok szkołą pracującą w normalnych warunkach. Chciałbym, aby lekcje kończyły się najpóźniej o godz. 15. O godz. 16 zatem dzieci chętnie mogłyby tu powrócić i kształcić swe zainteresowania w kółkach. Ruszyłaby pełną parą pedagogizacja rodziców — realizowana na razie cząstkowo na wywiadówkach. Obiekty sportowe: hala, boisko i pełnowymiarowa pływalnia przyciągnęłyby młodzież i dorosłych z całego osiedla. Stałoby się to pięknym ukoronowaniem mojej pracy w szkolnictwie, trwającej już 27 lat — mówi na zakończenie „Kurierowi" dyr. Władysław Kot.

(mor)

Przed 38 rocznicą ORMO

Mistrz z Wydziału Kadłubowego

32 LATA przepracował Antoni Bryza w Stoczni im. A. Warskiego, nim w 82 roku zdecydował się odejść na wcześniejszą emeryturę. Wielkie plany i zamierzenia co to będzie robił, kiedy jako emeryt stanie się panem swego czasu — nie bardzo jednak wychodzą: mimo iż „obłożony" pracą społeczną, jak wilka do kniei ciągnie Bryzę na powrót do stoczni, gdzie piastował funkcję starszego mistrza Wydziału Kadłubowego „Wulkan".

— Wkrótce wracam na stare śmieci — mówi reporterowi — będę nadal pracował w stoczni, choć już tylko na pół etatu.

32 lata — to szmat czasu; zaczynał od zajęć najprostszych, systematycznie podnosił jednak kwalifikacje zawodowe. Funkcja starszego mistrza — to jak awans na oficera. Oficera produkcji.

Na rok przed podjęciem pracy u „Warskiego" Antoni Bryza, członek PZPR, wstąpił w szeregi Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. W stoczni powierzono mu funkcję zastępcy komendanta, a potem — komendanta zakładowej placówki ORMO. Pełni w niej służbę do dziś, niezależnie od tego jest członkiem sztabu ORMO przy IV Komisariacie RUSW.

Ormowcy z „Warskiego" nie ograniczają działalności wyłącznie do terenu swego zakładu. Można ich często spotkać w patrolach milicyjno-ormowskich w całym mieście. „Pamiętam — mówi Bryza — jak przed kilku laty pełniąc służbę z nieżyjącym już kolegą na ul. Obrońców Stalingradu, zauważyliśmy kilku osobników szarpiących się w bramie z młodym milicjantem. Pomogliśmy ich obezwładnić. Byli to — jak się okazało — włamywacze. Innym znów razem w drodze na służbę zatrzymaliśmy w okolicach Wałów Chrobrego czterech pijanych mężczyzn, wiodących krwawy bój na pięści, noże i „gazrurki". Epilog bijatyki — podobnie jak w poprzednim wypadku — rozegrał się przed sądem.

W latach 81—83 w związku z plagą włamań do samochodów (pisaliśmy o tym w artykule pt. „Operacja „maluch" —przyp. red.) razem z funkcjonariuszami milicji ja i moi koledzy ze stoczniowej placówki organizowaliśmy bardzo często wspólne patrole nocne. Dwukrotnie udało się nam zatrzymać złodziei kół; jednego — po długotrwałym pościgu".

Miejski Sztab ORMO, kierując się dużym doświadczeniem i zaangażowaniem w pracy społecznej komendanta z „Warskiego", skierował Antoniego Bryzę do pracy w Miejskiej Komisji Antyspekulacyjnej. Działa w niej po dziś dzień, osiągając — podobnie jak w pracy ormowskiej — spore wyniki.

Za wzorową pracę w stoczni Antoni Bryza uhonorowany został brązowym, srebrnym i złotym Krzyżami Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiada również szereg odznaczeń resortowych, organizacyjnych i regionalnych, jak złoty medal „W Służbie Narodu", odznakę „Zasłużony Działacz ORMO", Medal XXX-lecia, „Grafa Pomorskiego", liczne dyplomy i listy gratulacyjne.

(ap)

Zginął, przygnieciony czerpakiem ładowarki

WCZORAJ około godz. 11 na terenie gazowni przy ul. Tama Pomorzańska kierowca przedsiębiorstwa rolniczego z Morynia Józef F. został przygnieciony czerpakiem ładowarki suwnicowej. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

(ap)

Pasażerom i dyrekcji WPKM polecamy...

Kilka uwag znad kierownicy

CZYTELNICY często żalą się na niekulturalne zachowanie kierowców autobusów czy motorniczych tramwajów. Niektóre przypadki zgłaszamy do dyrekcji WPKM, o innych, szczególnie drastycznych piszemy, chociaż zgadzamy się i z taką opinią, że wielu pasażerom można też mieć sporo do zarzucenia.

NIEDAWNO sami popełniliśmy małą gafę, sugerując się listem Czytelnika, oburzonego na kierowców nowych „Ikarusów", którzy siedząc w ciepłych kabinach wyłączają ogrzewanie w autobusie. Prostujemy: „Ikarusy" mają system ogrzewczy półautomatyczny i agregaty co jakiś czas same się włączają i wyłączają. Poinformował nas o tym długoletni kierowca, pracownik WPKM, jeden z tych, którzy wożą nas codziennie do pracy i do domów. A ponieważ zechciał podzielić się swoją opinią na tematy najczęściej poruszane przez naszych Czytelników, dotyczące właśnie kwestii pasażer—kierowca, wynotowaliśmy z jego wypowiedzi to, co wydało się nam szczególnie ważne i godne podkreślenia, a o czym nie wszyscy wiemy.

Na pewno mniej byłoby nieporozumień, scysji a potem wzajemnych żalów gdyby osoby z wózkami, małymi dziećmi, inwalidzi korzystali z miejsc dla nich przeznaczonych, usytuowanych z przodu. Wówczas wysiadając też przed nimi drzwiami będą widoczni przez kierowcę. Jest to bardzo ważne, szczególnie w nowych, długich „Ikarusach", gdzie kierowca ma ograniczoną widoczność: przez zewnętrzne lusterko nie widzi tylnych drzwi, a wewnętrzne pokazuje mu autobus tylko do „harmonijki". Najgorzej jest przy jej załamaniach i w godzinach szczytu. Niestety, nie stosuje się u nas (a praktykuje się to w innych krajach) jednokierunkowego ruchu pasażerów, który przyczyniłby się do zmniejszenia zamieszania przy wysiadaniu.

Przypadki przyciśnięcia drzwiami są spowodowane najczęściej tym, że kierowca właśnie w „przegubowcach" nie widzi, kto wsiada lub wysiada tylnymi drzwiami, a niejednokrotnie ludzie próbują wskoczyć już w momencie ich zamykania.

NAJCZĘŚCIEJ też na kierowcach skupiają się pretensje ludzi zirytowanych długim czekaniem na autobus. Opóźnienia spowodowane są — jak stwierdził nasz rozmówca — głównie z winy źle wymierzonego czasu przejazdu, który powinien być wydłużony. Przeciętnie liczy się 1,5 minuty na 1 kilometr. Jest to nierealne; w tym czasie trzeba zabrać pasażerów, zatrzymywać się na przystankach i kierowca chcąc się utrzymać w czasie zakłóconym blokadami ulic, przestojami itp., musi nadrabiać opóźnienia tempem jazdy. Formalnie za spóźnienia nie ma żadnych konsekwencji, ale praktycznie skraca się czas przeznaczony na odpoczynek, tworzy to tzw. stada autobusów, itp...

Zdarza się niekiedy, że autobus nie zatrzyma się na przystanku warunkowym, mimo machania rękoma przez czekających. Otóż pojazd ma określone pole do hamowania, zależne od warunków atmosferycznych, o czym nie wszyscy wiedzą podnosząc rękę za późno, wtedy gdy autobus ich mija lub znajduje się bardzo blisko. Kierowca nie będzie narażać bezpieczeństwa wiezionych pasażerów ostrym hamowaniem, które może się skończyć wypadkiem, nawet wpadnięciem na czekającą osobę. Sygnalizować zatem należy energicznie zaraz po rozpoznaniu autobusu. A jeżeli stoi akurat wieczorem osoba słabo widząca? Nasz rozmówca stwierdził, iż większość jego doświadczonych kolegów znając rozmieszczenie przystanków warunkowych, zawsze zwalnia zbliżając się do nich i zwraca należytą uwagę na stojące tam osoby.

Sygnalizujemy tu od razu podpowiedzianą nam uwagę, właśnie na temat przystanków, wśród których istnieje spora liczba mało wykorzystywanych, nadających się do zamiany na warunkowe. Chodzi tu przecież o zbędne manewry pojazdem wpływające na koszt zużycia paliwa i eksploatacji wozu. Na wielu przystankach wsiada i wysiada w ciągu dnia zaledwie kilka osób. Na przykład przy skrzyżowaniu ul. ul. Struga i Wiosennej, gdzie przebiegają linie 64, 72 i 77, czy na linii 73, albo 61 przy końcowym w Kluczu. Kierowcy orientują się najlepiej gdzie znajdują się takie miejsca.

WRACAJĄC do problemu pasażerowie-kierowcy wspomnijmy jeszcze o sprawie przycisków nad drzwiami. Jest to idealne założenie, właśnie w długich „Ikarusach". Wysiadający daje znak przyciskiem kierowcy, który otwiera tylko te akurat potrzebne drzwi. Niestety, sygnalizacja szwankuje, co staje się niekiedy przyczyną awantury.

O tych kilku przekazanych nam uwagach, a także wielu innych spostrzeżeniach — jak usłyszeliśmy — mówiono już nieraz w obecności dyrekcji WPKM, która zdaniem naszego rozmówcy i jego kolegów, powinna bardziej reagować na głosy załogi. A jeśli chodzi o aroganckie zachowanie się wobec pasażerów? Tak, zdarzają się takie przypadki, jak to między ludźmi bywa, ale większość załogi stanowią ludzie lubiący swoją pracę. I dla niejednego słowo podziękowania i uśmiech pasażera więcej znaczy niż premia.

(eb)

Zgłoszenia do 25 lutego

Clive Harris ponownie w Szczecinie

27 I 28 MARCA br. w szczecińskim kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela będzie przyjmował chorych Clive Harris. Zgłoszenia należy przesyłać do 25 bm. pod adresem 70-900 Szczecin 2, skrytka pocztowa 704.

Warunkiem otrzymania biletu jest dostarczenie zaświadczenia lekarskiego, koperty zaadresowanej do siebie (z naklejonym znaczkiem pocztowym) i zgłoszenia wg następującego wzoru: nazwisko i imię, wiek, choroba (miejsce dotknięcia), która wizyta.

Zgłoszenia osób o tym samym nazwisku należy przesyłać w jednej kopercie.

Chorzy potrzebujący pomocy w przewiezieniu powinni podać to w zgłoszeniu lub telefonicznie.

Bilety będą rozsyłane od 15 marca. Przyjęcia są bezpłatne. W ciągu jednego dnia chory może być przyjęty przez Clive'a Harrisa tylko jeden raz.

Telefon informacyjny: 722-45 w godz. 9—12 i 18—20. Kuria Biskupia i parafia kościoła Jana Chrzciciela nie udzielają żadnych informacji.

Odzyskała pieniądze...

KILKA dni temu pisaliśmy o nieszczęśliwej omyłce kasjerki z oddziału PKO przy pl. Orła Białego. Zmęczona całodziennym wypłacaniem pieniędzy kobieta popełniła błąd i nadpłaciła jednemu z klientów 30 tys. zł! Po naszej notatce o całym wydarzeniu — petent zwrócił kasjerce nadpłaconą kwotę. Uczciwym człowiekiem okazał się jeden ze szczecińskich taksówkarzy. Radość pracownicy banku była ogromna...

(d)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13.30 w Załomiu zza stojącego na przystanku autobusu WPKM linii „77", wybiegła nagle na jezdnię — prosto pod koła taksówki bagażowej „Żuk", 5-letnia Anna W. Lekarz pogotowia skierował dziecko do szpitala. Piętnaście minut później na al. Wyzwolenia samochód dostawczy „Żuk" SZO 9029 kierowany przez Bronisława P. jadąc w kierunku Niebuszewa potrącił 6-letniego Patryka J. który nagle wbiegł na jezdnię. I ten wypadek skończył się szpitalem. O godz. 19.50 na ul. Golenioowskiej w Dąbiu „maluch" rejestracji gorzowskiej kierowany przez mieszkańca Szczecina, Zygmunta P. wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę jezdni, gdzie otarł się o ciężarówkę, potem uderzył w latarnię i wywrócił się do rowu. Kierowcę ze złamaną kością udową odwieziono do szpitala w Zdunowie.

WE WSI Zielin gm. Mieszkowice wybuchł wczoraj kilka minut przed północą pożar zabudowań miejscowego rolnika. Spłonęła do fundamentów stodoła i obora (pod jednym dachem) z maszynami rolniczymi, słomą i sianem. Straty sięgają blisko 2 mln zł. Dzięki energicznej akcji 6 jednostek strażackich udało się uratować zagrożone pożogą inne, stojące w pobliżu zabudowania. Przyczyn pożaru na razie nie ustalono.

(ap)